

# SAMORZĄD

K POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

No. 25.

Warszawa, 20-go czerwca 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.

Wp. Twardo Stanisław  
Inspektor Administr. H.S.N.  
Dony Świat 69

# WAPNO NA BIEŻĄCY SEZON BUDOWLANY

**Zrzeszenie Samorządów Powiatowych**, przyjąwszy

dn. 1 kwietnia r. b.

wyłączne przedstawicielstwo

**Zakładów Wapiennych „Jaworznia“ pod Kielcami  
dla Samorządów,**

poleca na bieżący sezon wapno grube, budowlane,  
po Zł. 26 gr. 50 za tonnę loco st. Kolej. Piekoszów  
(pod Kielcami).

## **Wapno Jaworzyńskie**

wypalane jest z czystego marmuru, w piecach gazowych. Przed wysyłaniem jest rafowane przez siatkę, dla usunięcia mialu.

Analiza chemiczna wapna jaworzyńskiego wykazała  
99. 44% czystego wapna.

Dla otrzymania 1 metra sześciennego lasowanego wapna potrzeba 275 do 280 kilogr. suchego wapna jaworzyńskiego.

Dla oszczędzenia na transporcie, wskazane jest kupowanie wapna wysokoprocentowego, jakim jest Wapno Jaworzyńskie.

Wapno wysyłane jest zasadniczo za zaliczeniem kolejowym, jednak Wydziałem Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego do wysokości 75% zamówienia, przyczem weksle winny być przesyłane wraz z zamówieniem i zadatkiem w gotówce.

Zamówienia skierowywać należy pod adresem Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. (Warszawa, Leszczyńska 6). Skrót telegr. „Sampow“, telefon międzymiastowy 177-30, konto P. K. O. dla przesyłania gotówki 50.185.

**UWAGA I:** Miejsce płatności weksli powinno być wyznaczone tam, gdzie jest Oddział, lub też zastępstwo Banku Polskiego.

**UWAGA II:** Zmiany cen będą ogłaszane w „Samorządzie“.



czas. 13458/8/25

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA  
10 ZŁOTYCH POLSKICH.  
NUMER POJEDYNCZY I ZŁOTY.  
KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —  
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.  
TELEFON 301-93.  
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.  
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.  
TELEFON 131-92 i 225-50.  
**Redakcja rękopisów niezwraca.**

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM  
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-  
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-  
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-  
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 35 proc.  
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA  
WYMIARU. DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

**Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.**

**Komitet Redakcyjny:** *Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajowski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK VIII.

WARSZAWA, 20-go CZERWCA 1926 R.

Nr. 25.

**TREŚĆ Nr. 25.** 1) O spółdzielczości i samorządzie. — J. Bek. 2) Ubezpieczenia samorządowe w Bawarii. — dr. T. Wozdania. 3) Przegląd orzecznictwa. 4) Dookoła spraw samorządowych. 5) Oceny i aprawy. 6) Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemięckiego. 7) Z życia samorządu. 8) Komunikaty. 9) Gmina wiejska i miejska: a) Małopolska gmina wiejska i jej gospodarka finansowa — dawniej a dziś. — Bolesław Kobak. b) Z gmin. c) Wiadomości o gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych. 10) Poradnik samorządowy. 11) Książki i pisma nadesłane. 12) Ogłoszenia.

## O spółdzielczości i samorządzie.

### II.

Potężne siły, ukryte w spółdzielczości, są więc faktem, nie ulegającym żadnej wątpliwości, objawiały się wszędzie, we wszystkich krajach świata: w najbardziej cywilizowanych — jak Anglja, w napółbarbarzyńskich — jak Rosja. Uderza przytem bogactwo form, jakie spółdzielczość przybiera. Obok angielskiej kooperacji spóżywców („jedyny eksperyment społeczny XIX w., który się naprawdę udał”), duńskie spółki przetwórczo-handlowe rolne, obok rosyjskich arteli, steńczykowskie kasy chłopskie i parcelacyjne spółki w Polsce, mieszkaniowobudowlane spółdzielnie obok sklepów spółdzielczych w szkołach średnich i powszechnych... Wojna wstrzymała żywiołowy pęd rozwoju tych komórek nowego życia, wstrzymując wogóle pracę użyteczną na rzecz wyśilków burzycielskich u jednych, rozpaczliwych wyteżeń obronnych — u drugich. Lata powojenne zaś — to gonitwa za zyskiem łatwym, przez mnogość papierowego pieniądza potęgowanym. Znikły zasady, przestano więc zadowalać się skromnym procentem, niepewność co jutro przyniesie podcięła ochotę do projektowania na dalszą przyszłość. Słowem, wyschły materialne i moralne warunki, niezbędne, aby siła tkwiąca w ziarnie, do jakiego najwłaściwiej można porównać kooperację, mogła wyjść z ukrycia i dać ludziom błogosławieństwo plonu.

Zwolna zaczynamy wracać do życia przerwanego. Nieśmiało to jeszcze poczynania. Jeszcze nie pozbyliśmy się lęku przed możliwością ponownego spadku wartości pieniądza, jeszcze nie wróciła ufność wzajemna, wiara w trwałość porządku społecznego, opartego na wolności zarobkowej i gospodarczej, na gruncie własności pry-

watnej. Ale są to tylko odgłosy oddalającej się burzy. Słońce prawdy nie straciło nic na swej sile i blasku, chociaż przez czas dłuższy ukrywały je przed wzrokiem ludzkim zwały chmur ołowianych. *Dobrowolne zrzeszanie się ludności pracującej dla osiągnięcia określonych sobie przez każde zrzeszenie wspólnych celów gospodarczych, przy pomocy dwóch niezręcznych, odwiecznych dźwigni: solidarności i samopomocy w działaniu — jest tą absolutnie pewną, niezawodną drogą, prowadzącą do odrodzenia dobrobytu materialnego i moralnego.*

Na drogę tę już wkraczamy. Rozwój kooperacji spóżywców z jednej, a spółdzielni mleczarskich z drugiej strony — to są te dobre zapowiedzi lepszej przyszłości w czasie obecnym. W okresie powojennym najbliższym ruch spółdzielczo-spożywczy zeszedł był na manowce. Powstały bardzo liczne jego ogniska, oparte nie na sile udziałów członkowskich, lecz na przydziałach środków żywnościowych, rozdzielanych przez państwo. Z chwilą jednak ustania państwowej akcji aprowizacyjnej — przyszło opamiętanie. Ku uporządkowaniu i osadzeniu ruchu na spizowych podstawach kooperacji, podążyła świadoma wola jego głównych kierowników, prowadzonych i zagrzewanych przez nieodżałowanego s. p. Mielczarskiego, jednego z dobrych duchów narodu polskiego, którego dzieje postawią obok takich, dobrze zasłużonych ojczyźnie, jak Steńczyk, Wawrzyniak, Marcinkowski, Promyk, Szczepanowski i wielu, wielu innych. Utrzymał on wysoko sztandar niezależnej kooperacji, doprowadził do złączenia hurtowni kilku związków

2021 1321 1481



krajowych — w jedną, rozpoczął konsolidację ruchu od dołu.

Na 156 mleczarskich spółdzielni, czynnych z końcem 1924 r., blisko połowa powstała w latach powojennych. Wyrobiły one przeszło 1 milion klg. masła i 54000 klg. sera w ciągu jednego roku. Ruch w tym kierunku odbywa się w dalszym ciągu.

Nie mówię tu o innych spółdzielniach, chciałem tylko zwrócić uwagę na obudzenie się ponowne ruchu w dziedzinie spółdzielczości. Idzie bowiem o to, że organy samorządu ogólnego nie mogą i nie powinny pozostawać obojętnymi wobec tego zjawiska. Przy wymienianiu bowiem zadań samorządu ziemskiego spotykaliśmy dotąd sakramentalne niejako: *popieranie rolnictwa, przemysłu i handlu*, to przyszedł czas na dodanie: *spółdzielczości*. Powiedziałbym więc: czy nie należałoby skreślić „handlu”, wstawiając na jego miejsce „spółdzielczość”? Czy handel rzeczywiście wymaga popierania? W pewnych większych ośrodkach miejskich powstają szkoły zawodowe handlowe, fundowane i utrzymywane przez miasto, i to wystarczą. Samorząd ziemski — wyraz zbiorowej samopomocy, niech zaopiekuje się pokrewną mu postacią życia społecznego — kooperacją.

W zasadzie spółdzielczość nie powinna ubiegać się o zapomogi z zewnątrz; jej siła polega właśnie na zupełnej samopomocy; miarą jej wartości jest wydobycie ze społeczeństwa nowej mocy przez łączenie drobnych ognisk życia w ogniska większe. Cel ten jednak może być dopięty łatwiej i prędzej, jeżeli w początkach drogi będą utworzone, przeszkody usunięte, rozwój nie hamowany. Na drodze budowy życia społecznego my właśnie jesteśmy zapóźnionymi wędrowcami. Wyteżać musimy wszystkie siły, aby zdążyć do celu — przed nocą. W pomocy ze strony władz, okazywanej ruchowi spółdzielczemu, nie możemy jednak być podobni dziecku, rozchylającemu płatki pączka kwiatowego w złudnej nadziei przyspieszenia rozkwitu umiłowanej rośliny. Opieka polegać winna przede wszystkim na propagandzie i zachęcie, na kształceniu pracowników dla spółdzielni, na opinjowaniu wobec centralnych organów zrzeszeń spółdzielczych co do warunków miejscowych, na udziale w zarządach, na popieraniu przez oddawanie dostaw spółdzielniom i t. p.

Przjrzyjmy się bliżej tym zabiegom.

Na pierwszym miejscu postawić wypada poparcie usiłowań ku stworzeniu, a jak obecnie ma się sprawy ku podtrzymywaniu i rozwojowi organizacji, której celem jest: „pogłębianie i wzmacnianie ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich, z jednej strony przez krzewienie wiadomości, zasad i idei spółdzielczej wśród najszerszych sfer społeczeństwa, z drugiej — przez popieranie nauki o spółdzielczości i kształcenie ludzi, uzdolnionych do pracy na różnych stopniach i w różnych typach zrzeszeń i związków kooperacyjnych. Organizacja taka istnieje w Polsce, jest nią „*Towarzystwo Instytutu i Spółdzielczego*”, założone w lipcu 1919 r. w Krakowie. Ze sprawozdania z działalności za czas do końca 1925 r. dowiadujemy się, że utworzony przez to Towarzystwo „Spółdzielczy Instytut Naukowy” zdołał, w miarę rozporządzalnych skromnych funduszy, dokończyć prac następujących. W r. 1920 urządzony został 3-miesięczny kurs dla instruktorów i lustratorów spółdzielczych. W r.

1921 odbył się 5-miesięczny Wyższy Spółdz. Kurs naukowy i drugi roczny już Kurs, o następującym programie: 1) Zasady nauki gospodarstwa społecznego, 2) Organizacja pracy społecznej, 3) Praktyka spółdzielcza ze szczególnem uwzględnieniem spółdzielni kredytowych, pożyczkowych, handlowo-rolniczych, mleczarskich, jajczarskich, 4) ustawodawstwo w zastosowaniu do spółdzielczości, 5) Rachunkowość kupiecka i spółdzielcza, 6) Towaroznawstwo i t. p., wreszcie biologiczne podstawy spółdzielczości. Na tych wyższych kursach liczba słuchaczy wynosiła 98 i 92.

Poza tem popieraniem naukowego studjum ruchu spółdzielczego i systematycznego kształcenia pracowników, rozwinął Instytut także akcję w celach propagandy idei spółdzielczej na terenie Rzeczypospolitej, przeprowadzając szereg krótkich kursów informacyjnych spółdzielczych w Ziemi Wileńskiej, Wołyńskiej i Górno-Śląskiej. — Dalej, urządził Instytut 6-dniowy kurs spółdzielczy dla kierowników i lustratorów spółdz. rolniczo-handlowych i kredytowych w r. 1923; w tymże roku: naukowy kurs o handlu zbożem w Warszawie i taki sam w Krakowie.

Poza kursami zorganizowana została *Biblioteka, Czytelnia i Muzeum Spółdzielcze*. — Wreszcie nakładem Instytutu wyszły dotąd trzy prace: Dr. Bujaka „Rozwój gospodarczy polski w krótkim zarysie (wydany także w języku angielskim dla celów propagandy), Dr. Stefczyka „Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce” i Dr. A. Zabińskiego „Zasady księgowości spółdzielczej i przepisy prawne”. — Spółdzielczy Instytut Naukowy mieści się w lokalu przy ul. Św. Anny l. 1 w Krakowie. Pierwszy inicjator i organizator jego ś. p. Franciszek Stefczyk zakreślił mu doniosłe zadania: „ma on pracować nad spotęgowaniem siły narodowej, opartej na spólnocie duchowej najszerszych warstw polskiej ludności, na świadomości spólnych interesów narodowych, na zorganizowaniu życia gospodarczego podług zasad dobra publicznego, zgodnie z przewodnimi ideami spółdzielczości. Instytut winien dążyć do tego, żeby wytworzyć ogólny polski typ ruchu spółdzielczego i ma jego ducha, jego istotne cechy wszczepiać w serca i umysł wszystkich pracowników na tej niwie działania narodu”.

Instytut oparty jest na funduszach Towarzystwa, którego członkiem można się stać, wpłacając ustanowiony udział.

Tak się przedstawia najwyższa instytucja naukowa spółdzielczości. Poza nią na poparcie zasługuje jedyne „*Srednia Szkoła Spółdzielcza w Przysusze*” (począta Przysucha, pow. Opoczno). Wykładają się przedmioty jak w szkole handlowej z dodatkiem buchalterji spółdzielczej, historii i teorii kooperacji wraz z praktyką spółdzielczą. Szkoła kształci do 80 słuchaczy. Przy tej jednak liczbie pracuje z niedoborem. Podniesienie liczby udziałowców do liczby 500 — 1000 dałoby szkole najważniejszy fundament — stały kapitał zakładowy i pozwoliłoby rozszerzyć szkołę tak, aby nietylko kooperacja pożyczkowych ale i rolna, kredytowa, mieszkaniowo-budowlana i wytwórcza stopniowo otrzymały swoje wydziały z nauczycielami — fachowcami. — Dotychczas poparcia udziela szkole tylko sejmik opoczyński. — Pomóc można tej jedynej średniej szkole spół-



dzielczej, albo wpłacając udział do „Towarzystwa Szerzenia Oświaty w Przysusze”, które jest właścicielem szkoły, albo udzielając stypendjum kandydatowi na naukę w szkole. Powiększenie liczby słuchaczy do 150 — 200 pozwoliłoby na uniknięcie deficytu w budżecie szkolnym (na r. 1925 — 26 budżet wynosi 33.880 zł.).

Poza temi stałymi uczelniami, Związki różnych spółdzielni urządzają dorywcze kursy dla kierowników i pracowników spółdzielczych kas, kółek rolniczych, spożywczych, handlowo-rolniczych spółdzielni i innych. Pomoc ze strony samorządu wyrazić się tu winna w udzielaniu lokalu, stypendjów dla uczestników z danej miejscowości, subwencji dla Zarządu na cele kursu.

Byłoby również dobre wrócić do praktykowanego już przed laty tworzenia stanowisk *organizatorów spółdzielczości*. Połowa spółdzielni rozpręga się i upada z powodu tego, że powstały nie we właściwym miejscu, czasie, bez odpowiednich ludzi do prowadzenia, bez dostatecznie wysokich funduszy zakładowych itp. Tu czynniki miejscowe mogą okazać wielkie usługi. Organizator musi znać wszelkie warunki, konieczne dla powstania i trwałego istnienia spółdzielni. Niewątpliwie ludzi takich przygotowuje Naukowy Instytut Spółdzielczy. Jednak prócz teoretycznej znajomości podstaw, trzeba być obznajmionym z miejscowymi warunkami. W braku organizatorów specjalnych, zadanie to może spełnić ktoś z pracowników samorządu miejscowego. Krajowy Patronat spółek rolniczych we Lwowie zawsze zapytywał o opinie wydziału powiatowego, otrzymując uchwały zgromadzeń wiejskich o założenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej syst. Raiffeisena, Wydział powiatowy, jako gospodarz powiatu dbały o rozwój dobrobytu swej ludności, winien wejść w porozumienie z centralnymi związkami wszelkich spółdzielni i spełniać rolę dobrego informatora, jaką spółdzielnię i gdzie należy powołać do życia, a jakiej nie należy zakładać. Ileż to spółdzielni kredytowych zamarło, bo w danej okolicy nie było chętnych do składania oszczędzonej gotówki, ileż spółek spożywców przeszło w prywatne ręce, bo założone zostały ze znikomym kapitałem udziałowym lub też prowadziły sprzedaż po zbyt niskich cenach, a ilu spółdzielni mleczarskich żywot nie trwał dłużej 1 — 2 lat, bo kierownik techniczny nie posiadał dostatecznej kultury i nałogu dokładności i przez to dawał towar szybko się psujący itd. itp.

Organy samorządu mogą wspierać ruch spółdzielczy przez udział finansowy lub moralny, zwłaszcza w pierwszych chwilach życia danej spółdzielni. Zakupić udział, wejść do rady nadzorczej lub zarządu może sekretarz Sejmiku, czy inspektor samorządu bez żadnej ujemy dla swych zajęć a nawet z pewną legalną korzyścią dla siebie.

Trafić się dalej może, że gmina, czy Sejmik utrzymuje szkołę, szpital, przytułek, czy ochronkę: dla pensjonarzy zakupuje środki żywności, odzież, materiały techniczne do warsztatów: pierwszeństwo w dostawach należy *ceteris paribus* dawać zawsze odpowiednim spółdzielniom przed prywatnymi handlarzami.

Sprawą wielkiej wagi w walce z drożyzną i zarazem odżywianiem ludności jest dostarczenie dobrego i taniego chleba. Jest faktem niesłychanie jaskrawym, że u nas zboże jest tanie, a chleb ciągle nieproporcjonalnie drogi. W sprawie tej zabierał głos, czynnie występował rząd, czy to przez rozporządzenia o przemiale, czy przez walkę z lichwą żywnościową, jednak prawie bezskutecznie. Natomiast tam, gdzie stowarzyszenie spożywców założyło własną piekarnię, stosunek ceny mąki do chleba zbliżył się prawie zupełnie do normy przedwojennej: kilogr. mąki — kilogr. chleba. Otóż rada gminna powinna ułatwić wszelkimi sposobami powstawanie takich błogosławionych wytwórni: przez odstąpienie bezpłatnie placu pod budowę, czy wydanie drzewa z lasu gminnego na budowę, czy w inny, wskazany przez miejscowe okoliczności sposób \*).

Wydziały społeczno-wychowawcze większych spółdzielni spożywców urządzają dla dzieci swych członków kolonie lub półkolonie letnie. Rada gminna weszedłszy w porozumienie z zarządem takiej spółdzielni, mogłaby łatwiej rozstrzygnąć zagadnienie pobytu na świeżym powietrzu i dla innych biednych dzieci swojej gminy.

Samorząd i spółdzielczość — dwie różne postaci tej samej solidarności społecznej ludzkiej, przy pełnym rozwoju swych sił przyrodzonych, stanowiące mogą niewzruszone ostoje, które przetrwają najsilniejsze ustrojowe wstrząśnienia społeczne i sprawią to, że zdobycze kultury materialne i moralne nie ulegną przez to zniszczeniu.

Józef Bek.

\*) Piekarnictwo spółdzielcze może odegrać tak wielką rolę w życiu naszego ludu, że sprawie tej poświęcimy osobne rozważania. (Przyp. Redakcji).

## Ubezpieczenia samorządowe w Bawarii.

Poszukiwanie opieki ubezpieczeniowej przez samorządy zarówno terytorjalne jak i inne, w różnych dziedzinach i przejawach życia gospodarczego wywołały — w należytem zrozumieniu doniosłości wspólnej akcji — stworzenie odrębnych zrzeszeń i związków tych samorządów w celach ubezpieczeniowych.

Te samorządowe związki ubezpieczeniowe skoncen-

trowane są przy Bawarskiej Izbie Ubezpieczeniowej (Bayerische Versicherungs Kammer), powołanej do życia w roku 1875, jednoczącej — od tego czasu — wszystkie ubezpieczenia *publiczne* w Bawarii, z wyjątkiem t. zw. przymusowych ubezpieczeń społecznych.

Z samorządowych związków ubezpieczeniowych najstarszym jest t. zw. Bawarski Związek Zaopatrzenia



Emerytalnego, zastępujący do pewnego stopnia wspólną Kasę emerytalną.

„Bawarski Związek Zaopatrzenia” (Bayerische Versorgungverband) powołany został do życia, jako instytucja prawa publicznego na podstawie art. 24 bawarskiej ustawy z roku 1916-go o funkcjonarjuszach komunalnych (Gemeindebeamten-gesetz); związek ten ma na celu wzajemne wyrównanie swoim członkom (p. niżej) wydatków, związanych z zaopatrzeniem emerytalnym funkcjonarjuszów i pracowników tych związków oraz rodzin, pozostałych po tych funkcjonarjuszach.

Z mocy ustawy wszystkie mniejsze gminy, posiadające nie więcej nad 10.000 mieszkańców, należą obowiązkowo do tego związku; ponadto w drodze obowiązku należą wszystkie powiaty jako związki gmin.

Natomiast na podstawie dobrowolnego przystąpienia mogą należeć do związku większe gminy, liczące ponad 10.000 mieszkańców oraz inne korporacje publiczno-prawne, instytucje dobra publicznego etc.

W chwili obecnej należą do tego związku zaopatrzenia emerytalnego wszystkie bawarskie gminy (z wyjątkiem dwóch tylko miast), dalej duża ilość fundacyj kościelnych, związków religijnych, instytucyj dobra publicznego i t. p. zakładów w łącznej ilości około 3.000 korporacyj z ogólną ilością 36.000 uprawnionych do emerytur pracowników, pobierających roczny policzalny do emerytury zarobek w wysokości 93 milionów marek.

Jak już zaznaczyliśmy, celem związku jest wyrównywanie pomiędzy poszczególnymi członkami ciężarów, wynikających z uprawnień emerytalnych, przynależnych funkcjonarjuszom. Aleatoryczny przebieg wypadków, powodujących wypłatę i zgaśnięcie świadczeń emerytalnych, wpływa z natury rzeczy na wysokość wypłacanych przez pojedyncze samorzady w poszczególnych okresach sprawozdawczych kwot tytułem zaopatrzeń emerytalnych, a tem samym powoduje silne wahania w budżetach i zamknięciach kasowych tych samorządów. Specjalnie duże wahania zdarzać się muszą w mniejszych jednostkach; tem też się tłumaczy obowiązek małych gmin należenia do tego związku; z drugiej strony fakt, że związek zaopatrzenia stanowi składową część „Bawarskiej Izby Ubezpieczeniowej”, wskazuje na asekuracyjny charakter tego związku. Ubezpieczonym członkiem jest przytem nie poszczególny pracownik; ubezpieczonem jest ciało komunalne wzgl. inna korporacja. Poszczególny pracownik otrzymuje należne mu zaopatrzenie emerytalne jedynie od swego pracodawcy, a stosunek tego pracodawcy do Związku Zaopatrzenia Emerytalnego zupełnie go nie dotyczy.

Świadczenia Związku polegają na zwrocie poszczególnym członkom (samorządom i innym korporacjom) 90% wydatków na zaopatrzenia emerytalne, obliczonych według norm funkcjonarjuszów państwowych; resztę, t. j. 10% i ewtl. wyższe wymiary zaopatrzenia, winny poszczególne samorzady ponosić z własnych funduszy; ma to być środkiem do oględnego przyznawania emerytur.

Zróżdła na wypłatę świadczeń znajduje Związek w t. zw. repartycji, to jest rozkładzie ogólnej sumy wypłat na poszczególne samorzady, w stosunku do sumy policzalnych zarobków, wypłacanych odnośnym pra-

cownikom; stopa repartycji wynosi obecnie 11% zarobku pracowników.

Przy „związku zaopatrzenia” istnieją jako odrębne jednostki następujące jeszcze Kasy ubezpieczeniowe:

1) „Kasa zaopatrzenia robotników” (Arbeiterversorgung), mająca te same cele, co powyżej opisany Związek zaopatrzenia; odnosi się ona natomiast do robotników i pracowników, z którymi zawierane są umowy zbiorowe i którzy nie podpadają pod postanowienia ogólnej pragmatyki urzędniczej.

2) „Kasa wypadkowa” (Unfall-Kasse), dająca świadczenia w razie nieszczęśliwego wypadku przy pełnieniu obowiązków służbowych pracownikom, nie mającym praw do zaopatrzenia emerytalnego, m. in. do Kasy tej należą członkowie rad miejskich i gminnych, pełniący swe funkcje honorowo.

3) „Kasa chorych” (Krankenfürsorgekasse), dająca daleko idące świadczenia na wypadek choroby.

Przystąpienie do powyższych trzech Kas jest dla członków związku dobrowolne.

Od 1 kwietnia 1926 istnieje przy Związku Zaopatrzenia także odrębna Kasa chorych dla bawarskich pracowników państwowych.

Wszystkie powyższe urządzenia są składowymi częściami „Działu Ubezpieczeń Gminnych” (Gemeindeversicherung) przy Bawarskiej Izbie Ubezpieczeniowej. Do tego samego działu należy również „bawarskie ubezpieczenie straży ogniowych” (Bayerische Feuerweherversicherung), którego celem jest ubezpieczenie członków wszystkich bawarskich straży pożarnych (ochotniczych, zawodowych i fabrycznych) od nieszczęśliwych wypadków i chorób, wywołanych służbą w tych strażach, również i konie w służbie straży ubezpieczone są od następstw wypadków; pozatem ubezpieczenie to pokrywa strażom pożarnym i gminom wszelkie pretensje, jakie w związku z czynnościami straży i strażaków mogą być do tych skierowane i za które to czynności są one według obowiązujących przepisów odpowiedzialne (Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej).

Jako samodzielne urządzenie przy „ubezpieczeniu straży pożarnych” istnieje od 1 lipca 1923 r. odrębna „Kasa pogrzebowa”, dostępna dla wszystkich bawarskich strażaków.

Do działu ubezpieczeń gminnych należy również administracja „Kasy zaopatrzenia wdów i sierot po bawarskich kominarzach” (Versorgungs-Kasse für bayerische Kaminkehrerwitwen und-Waisen), w chwili obecnej kasa ta wypłaca 164 wdowom i 46 sierotom, łącznie 16.000 marek miesięcznej renty.

Powyżej przytoczona bawarska ustawa o funkcjonarjuszach samorządowych, poza stworzeniem opisanego poprzednio „związku zaopatrzenia emerytalnego” i pokrewnych urządzeń, przewidziała stworzenie przy Bawarskiej Izbie Ubezpieczeniowej i innych specjalnie samorządowych wzajemnych związków ubezpieczeniowych, do których dostęp miałyby jedynie samorzady terytorjalne i gospodarcze oraz instytucje dobra publicznego etc. Ustawa przewiduje przytem, że w zarządzaniu temi specjalnymi związkami ubezpieczeniowymi ma współdziałać „wydział” (Ausschuss), wybrany zśród ubezpieczonych członków.

Pierwszy tego rodzaju dobrowolny związek powstał



w roku 1920, gdy liczne gminy i inne korporacje publiczne wyraziły życzenie ubezpieczenia od ognia swego mienia ruchomego w tego rodzaju związku; \*) statut odnośnego związku ubezpieczeniowego, którego administracja została przekazana Izbie Ubezpieczeniowej, został zatwierdzony w lipcu tegoż roku; w statucie przewidziano m. in., że zrzeszone w związku korporacje mogą zawierać ubezpieczenia również w imieniu i na rachunek swych poszczególnych członków; dopuszczalność takich umów na rachunek osób trzecich było silnie zwalczane przez prywatną asekurację i wysuwano nawet wątpliwości prawne co do dopuszczalności takich umów; w międzyczasie jednakże, ustawa z dn. 18 sierpnia 1922 r. wyraźnie taki stan rzeczy sankcjonowała i podobne zezwolenie zawierania ubezpieczeń w imieniu i na rachunek osób trzecich zostało udzielone ustawowo wielu innym korporacjom i zrzeszeniom.

Samorządowe związki wzajemnych ubezpieczeń ograniczały z początku swą działalność jedynie do ubezpieczenia ruchomości od ognia, szybko jednakże, bo już w październiku 1921 r., zakres działalności rozciągnięty został na ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, we wrześniu 1922 r. — na ubezpieczenia od kradzieży, w październiku 1922 r. — na ubezpieczenie Kas, w styczniu 1925 r. — na ubezpieczenie środków lokomocji (automobili), w kwietniu 1926 r. — na ubezpieczenie szkód wodociągowych i pożarów leśnych.

Mimo niesprzyjających okoliczności (inflacja etc.) ubezpieczenie ogniowe liczy obecnie już przeszło 50.000 ubezpieczonych z sumą ubezpieczenia, sięgającą 800 milionów marek; również i inne działy ubezpieczeń rozwijają się nader pomyślnie.

Przy związku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zostało wprowadzone zbiorowe ubezpieczenie od wypadków. W roku 1924 bawarskie związki sportowe ubezpieczyły swych członków w ilości 140.000, a w roku 1925 wszystkie gminy ubezpieczające się od odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyły także swą młodzież szkolną, uczęszczającą do publicznych szkół komunalnych (dokszałających, zawodowych, powszechnych etc.), od nieszczęśliwych wypadków, związanych z uczęszczaniem do szkół; ilość ubezpieczonej młodzieży

sięga 1.200.000. W r. 1925-26, na podstawie porozumienia z bawarskiem Ministerstwem Oświecenia wprowadzone zostało ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków również i dla wszystkich uczni bawarskich państwowych szkół średnich i zawodowych, jak również ułatwiono to ubezpieczenie dla młodzieży, uczęszczającej do średnich szkół komunalnych i prywatnych. Do tego ubezpieczenia przystąpiło datychczas koło 400 szkół z 80.000 uczni.

Jako uzupełnienie ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków wprowadzone zostały ostatnio dla uczniów bawarskich szkół *szkolne kasy chorych*, do których należy już obecnie koło 10.000 uczni.

„Ubezpieczenie kas”, wprowadzone w r. 1922, ma na celu wynagrodzenie jednostkom samorządowym i korporacjom prawno-publicznym szkód, które mogą być wywołane niesumiennością i nieuczciwością kasjerów i urzędników rachunkowych oraz przestępstwami osób trzecich (defraudacja, oszustwo, fałszerstwo, kradzież, rabunek etc.); poza tem ubezpieczenie może być rozciągnięte również i na t. zw. niewyjaśnione braki kasowe (manko) oraz na szkody wywołane przez niewypłacalnych dłużników etc. (ubezpieczenie kredytu). Do tego rodzaju ubezpieczenia przystąpiły m. in. komunalne kasy oszczędności, kasy chorych etc.

Jak widzimy z powyższego krótkiego rysu, ubezpieczenia komunalne w Bawarii są skoncentrowane administracyjnie w jednej instytucji, co bardzo ułatwia samorządom załatwianie swych potrzeb asekuracyjnych; potrzeby te są, jak widać z poprzedniego wyliczenia, bardzo duże; rozumiana jest bowiem doniosłość ubezpieczeń i ich wpływ na racjonalną gospodarkę zarówno prywatną jak i korporacyj publicznych, przez eliminowanie drogą ubezpieczenia z tej gospodarki wszelkich niespodzianek, wywoływanych wypadkami losowemi.

Dr. Tadeusz Poznański.

\*) Na mocy obowiązujących ustaw wszystkie nieruchomości gminne musiały być w pewnej określonej wysokości ubezpieczone od ognia przymusowo; przymus ten został zresztą w r. 1924 zniesiony.

## Przegląd orzecznictwa.

### CZY DUCHOWIEŃSTWO RZYMSKO - KATOLICKIE WINNO PŁACIĆ PODATEK OD LOKALI.

Wymienioną w tytule sprawę rozstrzygnął Najwyższy Trybunał Administracyjny w tym kierunku, że duchowieństwo rzymsko - katolickie jest obowiązane do opłacania podatku od lokali.

Z uwagi na rozstrzygnięcie w motywach wyroku sporu incydentalnego, odnoszącego się do kwestji, czy

skargi do N. Tryb. Adm. wnosić można i wtedy, gdy orzeczenia lub zarządzenia władzy nadzorczej ujęte są w formę informacji udzielonej na zapytanie organu podległego, przytaczamy wyrok w pełnym brzmieniu.

I. R.

Na zasadzie art. 22 ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. Dz. U. poz. 6 z r. 1922 o zasilaniu finansów miejskich pociągnął Magistrat m. Janowa Lubelskiego do płacenia podatku od lokali trzech duchownych rzymsko-katolickich.

Na skutek wniesionego zażalenia Wydział Powia-



towy w Janowie polecił, powołując się na poprzednio wydane w tej mierze okólniki Województwa Lubelskiego wzgl. Min. Spr. Wewnętrznych umorzyć wszelkie daniny i podatki komunalne, wymierzane przez Magistrat duchowieństwu rzymsko-katolickiemu.

Przeciw temu poleceniu wniósł Magistrat Janowa Lub. przedstawienie do Wydz. Powiatowego, w którym zarzuca, że ustawa o zasilaniu finansów komunalnych nie zawiera żadnych przywilejów podatkowych dla duchowieństwa, że okólnik Ministerstwa Spr. Wewnętrznych z 18 sierpnia 1919 r. (Dz. Ust. M. S. Wew. poz. 684) wyjaśnia, iż duchowieństwo rzymsko-katolickie wolne jest od dodatków komunalnych do tych podatków państwowych, od których zwalniają je ustawy, a od pozostałych tylko w razach, jeśli były odpowiednio zastrzeżone w statutach podatkowych, że wreszcie okólnik Woj. Lub. z dnia 15 maja 1922 r. L. 2715 - III nie mógł zmieniać obowiązujących ustaw, a miał na celu jedynie wstrzymanie na krótki czas ściągania podatków od duchowieństwa.

Wydział Pow. odniósł się o rozstrzygnięcie sprawy do Wojewody, który orzeczeniem z dnia 26 grudnia 1925 r. polecił zgodnie z okólnikami swymi z dnia 15.2.1923 i 7.6.1923 r. wstrzymać się nadal z pociągnięciem duchowieństwa rzymsko-katolickiego do uiszczania datków i składek komunalnych.

Orzeczenie to zakomunikowane zostało przez Wydział Pow. Magistratowi, jako odpowiedź na wniesione przezeń przedstawienie z uwagą, że wobec powyższego wspomniane wyżej zarządzenie Wydziału z dnia 30 października 1924 r. pozostaje nadal w mocy. Na powyższe orzeczenie Wojewody wniósł Magistrat m. Janowa Lub. skargę do Najw. Tryb. Adm., w której podnosi, że ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. nie zwalnia duchownych od podatku od lokali, ani nie daje władzy nadzorczej żadnych uprawnień, mogących zmienić, lub ograniczyć działanie ustawy, że zatem Wojewoda nie miał podstawy prawnej do wydania zaskarżonego orzeczenia.

W odpowiedzi na skargę zarzuciła władza pozwana Magistratowi brak legitymacji do wniesienia skargi, albowiem zdaniem tejże władzy zaskarżone wyjaśnienie Wojewody z dnia 26 grudnia 1925 r. nie jest orzeczeniem wydanym na skutek skargi, lub odwołania Magi-

stratu Janowskiego, lecz jedynie informacją władzy nadzorczej na zapytanie organu podległego.

N. Tryb. Adm. rozpatrując niniejszą sprawę, nie podzielił wyrażonego powyżej zapatrywania władzy pozwanej, gdyż zaskarżone orzeczenie wydane zostało właśnie na skutek zażalenia Magistratu Janowskiego, wniesionego do Wydziału Powiatowego, a dosłowna treść jego została udzielona przez tenże Wydział Powiatowy do wiadomości Magistratu jako załatwienie wspomnianego wyżej zażalenia. Zaskarżone orzeczenie musi być zatem uważane za orzeczenie wydane w normalnym toku instancji, a jako takie podlega zaskarżeniu przez Najw. Tryb. Adm.

Przechodząc do merytorycznego rozpatrzenia zarzutów skargi, rozważył N. Tryb. Adm., co następuje:

Aczkolwiek art. 747 rosyjskiej ustawy o podatku bezpośrednim (Wyd. 1903, zbiór Pr. T. I) zwalniał duchowieństwo wyznań chrześcijańskich od obowiązku płacenia państwowego podatku od lokali, to jednak ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. (D. U. poz. 6 r. 1922) o zasilaniu finansów miejskich nie utrzymała w mocy tego postanowienia, przeciwnie uchylając w art. 30 wszelkie przepisy sprzeczne z jej postanowieniami, nie zaliczyła w art. 22 mieszkań duchowieństwa rzymsko-katolickiego do rzędu lokali, nie podlegających w mowie będącemu podatkowi.

Stanowisko powyższe nie pozostaje w sprzeczności nawet z później zawartym ze stolicą Apostolską konkordatem, ogłoszonym w Nr. 72 D. U. R. P. z dnia 18 lipca 1925 r. który w art. XV pomieszczenia duchowieństwa parafjalnego nie zwalnia kategorycznie od podatków, a jedynie zapewnia im traktowanie na równi z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonariuszów państwowych, które zarówno w myśl art. 22 i 23 ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. jakoteż w myśl art. 7 ust. z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. poz. 747) nie zostały zwolnione od podatku miejskiego od lokali.

Pozatem nadmieniam, że ani wspomniane ustawy ani żaden inny przepis prawny nie daje władzom administracyjnym upoważnienia do wstrzymania względnie zawieszenia mocy obowiązujących należycie ogłoszonej ustawy.

Wobec powyższego należało zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą uchylić.

## Dookoła spraw samorządowych.

### SAMORZĄD WOBEC PRZEŁOMU PAŃSTWOWEGO.

Jak w dobie przełomu, który przechodzi nasze państwo, ukształtują się sprawy samorządowe? Oto pytanie, które niezawodnie zadaje sobie każdy samorządowiec. Zadaje niewątpliwie nie tylko sobie, ale i „Samorządowi“, oczekując odeń rychłej odpowiedzi.

Niestety, jakkolwiek wydaje się rzeczą niewątpli-

wą, że przełom oddziała silnie i rychło na samorząd, niepodobna w tej chwili zdać sobie sprawy chociażby w przybliżeniu tylko, w jakim kierunku pójść zmiany. Możliwości są bardzo szerokie. Brak dotąd jednak jakiegokolwiek enuncjacji wiążącej ze strony miarodajnych dzisiaj czynników, któreby pozwalała na bardziej konkretne przewidywania. Projektów istnieje wiele, ale niustalonych jeszcze i nieobowiązujących nikogo. Być może, że wiele z nich stanie się nieaktualnymi już w tej chwili,



kiedy niniejszy numer „Samorządu“ dojdzie do rąk czytelnika.

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście sprawa samorządowych ustaw ustrojowych. Istnieje bardzo silna tendencja do prędkiego wprowadzenia ich w życie. Sposób urzeczywistnienia jednak przedstawia różne możliwości. Ze sfer sejmowych czynione są próby, aby ten jeszcze sejm, którego żywot będzie w każdym razie już bardzo niedługi, uchwalił ustawy samorządowe. Wobec tego, że już poprzednio kompromis międzypartyjny co do głównych zasad ustroju samorządu został zawarty, mówi się o załatwieniu ustaw przez sejm „w jednym dniu“. W związku z temi zamiarami zostało zapowiedziane posiedzenie komisji administracyjnej sejmu.

Z drugiej strony bierze się również pod uwagę możliwość wprowadzenia w życie nowego ustroju samorządowego w drodze rozporządzeń, wydanych na podstawie pełnomocnictw, które rząd ma zamiar otrzymać od parlamentu.

Brane są także pod uwagę zmiany nie tak daleko idące. A więc mówi się o niezmiennianiu ustaw ustrojowych w b. dzielnicy pruskiej i rosyjskiej (z wyjątkiem gmin wiejskich, co do których możliwe są zmiany w kierunku rozszerzenia atrybucji rad gminnych), wprowadzeniu natomiast dekretu o samorządzie powiatowym, obowiązującego w b. dzielnicy rosyjskiej — na teren Małopolski i zarządzeniu nowych wyborów gminnych i powiatowych na całym obszarze państwa, z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej (tam wybory, jak wiadomo, odbyły się w końcu ub. r.). Nielada skrupuła stanowi jednak kwestja, na podstawie jakiej ordynacji wyborczej przeprowadzić wybory? Mówi się o wprowadzeniu ordynacji, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej — w b. zaborze rosyjskim i Małopolskim. Dało się słyszeć nawet głosy o pewnym poprawieniu starego kurjalnego systemu w Małopolsce, co jednak zdaje się być bardzo mało prawdopodobne.

W każdym więc razie za pewne można uważać niedalekie zmiany, prowadzące jeżeli nie do gruntownego zreorganizowania samorządu, to przynajmniej do ożywienia go przez nowe wybory, zwłaszcza na terenie Małopolski.

Do bliskich celów swojej pracy zalicza obecny rząd również sprawę reformy administracji. Ta kwestja jednak zarysowała się dotąd stosunkowo najmniej wyraźnie, trudno więc przypuszczać, w jakim kierunku dotyczyć będzie samorządu. Ze dotyczyć musi — to pewne.

I dziedzina finansów komunalnych ma być terenem daleko sięgających zmian. Istnieje zamiar zreformowania całej skarbowości w drodze rozporządzeń, opartych na pełnomocnictwach. W tym wypadku reforma poszłaby niezawodnie w kierunku rozgraniczenia źródeł dochodu państwa i samorządu.

mi.

#### PRZEDSTAWICIELE ZARZĄDU RADY ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Minister Spraw Wewnętrznych, p. Młodzianowski, przyjął w dniu 15 b. m. delegację Zarządu Rady Zjaz-

dów Samorządu Ziemskiego w osobach pp. Gajewskiego, Osmołowskiego i Jaroszyńskiego. Celem wizyty delegacji było nawiązanie z Ministrem bezpośredniego kontaktu, który Zarząd Rady Zjazdów uważa za tem bardziej potrzebny w tym czasie, kiedy Rząd zamierza wprowadzić w życie samorządowe szereg daleko idących zmian.

Pan Minister stwierdził, że utrzymanie ścisłego kontaktu z przedstawicielami samorządu leży na linii jego zamiarów. Przyrzekł w najbliższym czasie przychylnie rozważyć przedstawiony mu przez delegację postulat powołania do życia Państwowej Rady Samorządowej, któraby była stałą formalną platformą współpracy sfer działaczy samorządowych i przedstawicieli Rządu.

Pan Minister poddał następnie rozważeniu delegacji szereg aktualnych spraw samorządowych. Najważniejszą z nich jest sprawa zmian w ustroju samorządu przez ewentualne wprowadzenie w życie nowych ustaw ustrojowych. W tej sprawie delegacja wyraziła przekonanie, że wobec tego, iż nowe ustawy ustrojowe — a zwłaszcza powiatowe — nie są dotychczas należycie opracowane, nie byłoby rzeczą pożądaną wprowadzanie ich w życie jakimś skróconym sposobem. Całkowite opracowanie ustaw ustrojowych należy pozostawić normalnej pracy parlamentu, doraźnie natomiast wprowadzić te tylko zmiany, które są niezbędne dla normalnego funkcjonowania samorządu i ożywienia jego działalności. Największą trudność w tej mierze przedstawia kwestja samorządu powiatowego w Małopolsce. Doraźnie — do czasu uchwalenia w normalnej drodze ustawy o samorządzie powiatowym — można ją rozwiązać przez wprowadzenie tam w życie przepisów ustrojowych, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim. Ponieważ zaś te ostatnie są wzorowane na ustawach pruskich, przeto w ten sposób uczyni się bardzo poważny krok w kierunku unifikacji ustroju samorządu. Zmianom ulegd muszą także te przepisy o ustroju gminy wiejskiej w b. Kongresówce, które (jak przepisy o kompetencji zebrań gminnych) uniemożliwiają legalną pracę organów gminnych.

Kwestję nowych wyborów do organów samorządu uznano zgodnie za nagłą. I w tym zakresie — nie przesądając przyszłej normalnej ordynacji wyborczej — należy wprowadzić doraźnie jedynie zmiany najkonieczniejsze. Chodzi tu przede wszystkim o wybory gminne w Małopolsce i w Kongresówce (ze względu na kompetencje wyborczę zebrań gminnych). Jednym z możliwych rozwiązań stanowiłoby przeszczepienie zasad ordynacji wyborczej gminnej, obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej, na obszar innych dzielnic.

W sprawach najważniejszych delegacja stwierdziła zgodność poglądów p. Ministra Młodzianowskiego ze swojemi.

#### ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W dniach 13 i 14-m czerwca r. b. obradował w Warszawie w sali Stowarzyszenia Handlowców zjazd pracowników samorządowych, skupiających się w Związku Pracowników Samorządu Powiatowego i Związku Pracowników Administracji Gminnej. Zjazd dzielił się na dwie części: pierwsza pod egidą Rady Naczelnej



Związków Pracowników Samorządowych, wspólna — poświęcona była wspólnym zagadnieniom wszystkich pracowników samorządowych; druga — podzielona na sekcje, odpowiadające poszczególnym Związkom.

Wspólne zebranie zagał p. J. Popiołkiewicz — prezes Związku Pracowników Administracji Gminnej, przewodnictwo zaś objął p. Bahr ze Związku Pracowników Samorządu Powiatowego. Zjazd powitany został przez przedstawicieli: Min. Spraw Wewn., Związku Sejmików, Zrzeszenia Gmin i szeregu organizacji społecznych i pracowniczych.

Obrady wypełnione zostały sprawozdaniem Rady Naczelnej, złożonym przez jej prezesa p. Popielawskiego z Warszawy i referatem o aktualnych zagadnieniach dotyczących pracowników samorządowych, wygłoszonym przez p. D. Dratwę z Piotrkowa.

Ze sprawozdania wynikało, że Rada Naczelna jednoczo pod swem kierownictwem trzy związki pracowników: 1) miejskich, 2) powiatowych i 3) gminnych, przy czem dwa ostatnie obejmują tylko b. zabór rosyjski. Rada, będąc nadbudową wymienionych związków, osiągniętą w drodze porozumienia, kieruje ich działalnością w zakresie ogólnych zagadnień pracowniczych. Rada wydaje dwutygodnik p. t. „Pracownik Samorządowy”, rozchodzący się szeroko wśród pracowników samorządowych. Jednym z zadań Rady jest przygotować zlanie się wszystkich związków pracowników samorządowych w jeden związek. Nie zostało to jeszcze osiągnięte.

Referat p. Dratwy poruszył szereg aktualnych bolączek pracowników samorządowych. Objął również i niektóre sprawy samego samorządu.

Uchwalono następujące rezolucje:

- Zjazd wskazał na konieczność przeprowadzenia wyborów do reprezentacji samorządowych i oczyszczenia tą drogą atmosfery i w samorządzie i dookoła samorządu.

Wielokrotnie podnoszona, przy okazji każdego niemal zjazdu, sprawa uregulowania stosunków służbowych i emerytur pracowników w samorządzie, znowu została mocno podkreślona.

Zjazd domagał się ułatwień i organizacji w zakresie szkolenia się pracowników samorządowych. Wreszcie Zjazd zalecił, jak to było robione już i poprzednio, ścisłą współpracę ze społeczeństwem.

Na tem pierwsza część obrad została wyczerpaną i Zjazd podzielił się na sekcje pracowników powiatowych i gminnych.

#### *Obrady pracowników powiatowych.*

Obrady rozpoczęte zostały sprawozdaniem Zarządu, które złożył prezes Zarządu p. D. Dratwa z Piotrkowa. Sprawozdanie ograniczyło się do spraw czysto organizacyjnych i obchodzących tylko pracowników powiatowych. Podniesiona w sprawozdaniu sprawa niedostatecznego rozwoju związku wywołała żywą dyskusję i szereg wniosków, zmierzających do poprawy. Między innymi postanowiono wzmocnić napięcie pracy organizacyjnej w celu objęcia związkiem wszystkich powiatów.

O projekcie zespolenia biur wydziałów powiatowych i starostw mówił p. Sochacki z Warszawy, o ustosunkowaniu się do ubezpieczeń w kasach chorych — p.

Grabiński z Kielc, o szkoleniu pracowników samorządowych — p. Grochowski z Warszawy.

Zjazd powziął w powyższych sprawach następujące uchwały:

W sprawie t. zw. zespolenia biur Zjazd uznał projekt zespolenia biur, przy jednoczesnym skasowaniu pracowników wydziałów powiatowych, za godzący w samorząd i niecelowy z punktu widzenia polityki oszczędnościowej. Zespolenie bowiem osłabiłoby, siłą rzeczy, faktyczny udział w administracji publicznej czynników, pochodzących z wyboru, bowiem wykonanie uchwał samorządu powierza niezależnej od niego biurokracji państwowej. Z punktu widzenia oszczędności nie da dodatnich wyników, gdyż zamienia prostą i tańszą administrację komunalną na scentralizowaną i droższą administrację państwową.

W sprawie ustosunkowania się do kas chorych, Zjazd zajął stanowisko nie sprzeciwiania się ubezpieczeniu pracowników samorządowych w kasach chorych, uznając takowe za jedną z ważniejszych zdobyczy socjalnych ogółu pracowników.

Jednocześnie Zjazd uznał za wskazane, by w noweli do ustawy o kasach chorych uwzględnione zostało zwalnianie pracowników samorządowych od przymusu ubezpieczenia na ich żądanie i wzamian za zapewnione ze strony związku komunalnego analogiczne świadczenia. Wreszcie Zjazd zlecił członkom Związku interesowanie się wyborami do kas chorych.

W sprawie szkolenia pracowników samorządowych Zjazd uznał to zagadnienie za nader ważne dla osiągnięcia sprawności w administracji komunalnej i przeprowadzenia w związku z tem dalszych posunięć oszczędnościowych. Kursy i wogóle cała akcja winna być zorganizowaną przez Związek Sejmików Powiatowych w porozumieniu ze Związkiem Pracowników.

Jednocześnie Zjazd wskazał na to, że bez uprzedniego unormowania stosunków służbowych i emerytur pracowników samorządowych niepodobna mówić o poważnym szkoleniu się zawodowym, stoi bowiem temu na przeszkodzie ciągła niepewność zajmowanego stanowiska.

Częściowe wybory do Zarządu wprowadziły wienanowo członków wylosowanych, oraz członka nowego w osobie p. Niedeka z Wilna.

Prezesem Związku pozostaje nadal p. D. Dratwa, inspektor samorządu gminnego z Piotrkowa.

#### *Obrady pracowników gminnych.*

Obok sprawozdania z działalności Zarządu Związku, Zjazd przyjął również sprawozdanie z operacji składnicy druków i materiałów piśmiennych, prowadzonej przez Związek. Bilans na 1-go stycznia r. b. wyniósł 105.564 zł. 34 gr., przy czystym zysku, wynoszącym 56.604 zł. i 99 gr. Obroty dosięgły 313.544 zł. i powiększyły się o 120% w stosunku do r. z.

Zjazd omówił szereg spraw i powziął szereg uchwał.

W zakresie uposażeń Zjazd stwierdził, że w prze-



ważającej ilości gmin władze nadzorcze nie zatwierdziły etatów stanowisk służbowych, wobec czego jeszcze od d. 1-go lipca 1925 r. dotychczas pobory wypłacane są zaliczkowo. Sprawy pracownicze załatwiane są i przez wydziały powiatowe i przez urzędy wojewódzkie, co razem powoduje, że uporządkowanie tych spraw przedstawia się dziś gorzej, niż było przed wydaniem rozporządzenia z 1924 r.

W sprawie dokształcania pracowników wypowiedziano się za zorganizowaniem stałych kursów przy Zarządzie Związku.

W stosunku do kas chorych zajęto analogiczne stanowisko do pracowników powiatowych. Wybory uzupełniające do Zarządu wprowadziły doń nanowo członków wylosowanych. Prezesem pozostał nadal p. J. Popiołkiewicz z pow. Garwolińskiego.

Należy zaznaczyć, że obie organizacje uchwały połączyć się w jeden związek pracowników samorządowych, obejmujący gminę i powiat. Tendencje połączeniowe były na Zjeździe mocno akcentowane.

R. G.

## Oceny i sprawozdania.

Dr. JERZY PANEJKO. „Geneza i podstawy samorządu europejskiego”. Paryż, 1926, str. 132.

Współczesny samorząd wyprowadza autor z przemian politycznych, jakie się dokonały u schyłku 18 i początku 19 wieku. Wszystkie formy dawniejsze, które niekiedy nazywamy samorządem, pod względem prawnej i politycznej treści nie mają właściwie nic wspólnego z nowoczesną instytucją samorządu. Na wytworzenie się dzisiejszego samorządu oddziaływało decydująco ustawodawstwo rewolucji francuskiej, instytucje zarządu lokalnego w Anglii oraz reformy w Niemczech w początku 19 w. (reforma Steina i Hardenberga). Zgodnie z tą tezą przedstawia autor pokrótce rozwój charakterystykę organizacji samorządu we Francji, w Anglii i w Prusach.

Zmierzając do wyświetlenia istoty nowoczesnego samorządu i ustalenia kryteriów, które go odróżniają od innych form administracji publicznej, autor poddaje krytyce teorie o samorządzie, a mianowicie: t. zw. „teorie polityczne” i „teorie prawnicze”. Szczególną uwagę poświęca teorii o t. zw. „własnym” prawie gminy i związanej z nią kwestji podziału zakresu działania na „własny” i „zlecony”. Dochodzi do słusznego wniosku, że podział ów jest nieistotny i sztuczny. Różnica bowiem polega tylko na tem, że w jednych sprawach organy samorządu posiadają większą samodzielność i swobodę działania, w innych mniejszą. Nowoczesny samorząd uważa za organ państwa, administrację samorządową za państwową. Różnicę między samorządem a t. zw. administracją państwową (czyli, mówiąc ściślej, urzędami państwowymi, zorganizowanymi na zasadach hierarchicznej zależności) upatruje słusznie nie w istocie i w rodzaju załatwianych spraw, lecz tylko w organizacji.

Autor dochodzi do następującej prawniczej definicji samorządu (str. 97): „Samorząd jest zatem opartą na przepisach ustawy zdecentralizowaną administracją państwową, wykonywaną przez lokalne organy, niepodległe hierarchicznie innym organom i samodzielne w granicach ustawy i ogólnego porządku prawnego”. Osobowość prawna nie należy w myśl autora (podobnie, jak według prof. Jaworskiego) do istoty samorządu. Według autora nie jest jednakże istotną cechą prawnej istoty samorządu także udział miejscowej ludności w administracji, ani wybieralność organów samorządu. Byłaby więc mowa o samorządzie — w znaczeniu prawnym — nawet wtedy, gdyby wszystkie organy były mianowane przez centralny rząd, a nawet gdyby cała władza należała do organu jednoosobowego, mianowanego przez rząd, byle tylko ów monokrata był samodzielny i w pełnieniu swych funkcji hierarchicznie niezależny.

Czy takie pojęcie istoty samorządu posiada treść? Autor dochodzi do swej definicji przez stwierdzenie typowych elementów, powtarzających się w systemach samorządowych poszczególnych państw. Tu jednak zaczyna się błędne koło. Gdzież bowiem kryterjum, któreby w systematach administracyjnych poszczególnych

państw pozwoliło odróżnić to, co jest samorządem, od tego, co nim nie jest? Przecież sama nazwa decydująca być nie może.

Jakkolwiek rozważania autora (przedewszystkiem krytyczne), są interesujące i uwagi w większości słuszne (najmniej słuszności znajdują w rozbiorze t. zw. teorii politycznych), to jednak trudno się zgodzić na ostateczny jego wniosek.

W dalszej części książki autor rozpatruje kwestje, które można nazwać politycznym znaczeniem samorządu nowoczesnego. Jakkolwiek i tutaj wiele poszczególnych uwag uznać trzeba za interesujące i słuszne, to jednak całość tej części książki świadczy o znacznie gorszym opanowaniu tematu. Dotyczy to także końcowego rozdziału pod frapującym tytułem „Samorząd i demokracja”, który bynajmniej nie przynosi zadawalającej odpowiedzi na tak aktualne pytanie.

Zdziwić może każdego fakt, że problem tak obszerny i skomplikowany, jak zapowiedziany w tytule, objął autor w tak niewielkiej rozmiarami książce. Staje się to zrozumiałe po zapoznaniu się z przyjętym przez autora sposobem opracowania. Nieomal przy rozbiorze każdej kwestji operuje autor wygłoszonymi przez różnych teoretyków poglądami; te, które za nietrafne uważa — zwalcza innemi, z którymi się godzi. Czyni to w formie bardzo zwięzłej i zręcznej, nie powtarzając całego toku myśli cytowanych autorów, lecz tylko ostatni wyraz ich poglądów. W najszerszej mierze uwzględnia autorów niemieckich, potem francuskich, częściowo także rosyjskich.

Książka d-ra Panejki jest więc jakgdyby rozumowanym prze-głędem teorii o istocie nowoczesnego samorządu. Na tem, według mego zdania, polega jej wartość, a to tem bardziej, że tego rodzaju „rewji” nie mieliśmy dotąd w naszej literaturze.

M. J.

„Stanisław Staszic”. H. Orsza, str. 48. Składy główne: Komisja Wydawnicza Centr. Zw. Kółek Roln., Tamka 1 i Komitet Dnia Spółdzielczości, Grażyny 13. Nakładem Wiejskiego Komitetu Uczczenia Setnej Rocznicy Zgonu Staszica, pod powyższym tytułem wyszła z druku większa popularna broszura H. Orszy (Radlińskiej).

Książka ta, traktująca o życiu i czynach Staszica, opracowana w dużej mierze na podstawie najnowszych źródeł i samodzielnych badaniach, prowadzonych przez autorkę, znakomicie uzupełnia popularne piśmiennictwo polskie w tej dziedzinie.



Książka napisana ładnym językiem, z właściwym talentem tej znanej autorki ludowej, w rysach żywych i trafnie ujętych przedstawia w całości istotę wielkiej postaci Stanisława Staszica.

W końcu książki autorka zamieszcza praktyczne

rady i wskazówki dla samouków, jak pogłębić studia o Staszicu oraz jak przygotować odczyt o Staszicu.

Dla wielkich wartości książki można ją gorąco polecić najszerszym kołom czytelników.

Z. C.

## Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego.

### ZEBRANIE ZARZĄDU.

W dniu 9-m czerwca r. b. obradował Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego nad następującymi sprawami:

1. Zarząd wysłuchał sprawozdania dyrektora d-ra M. Jaroszyńskiego o dokonanych pracach. W okresie sprawozdawczym: 1) opracowane zostały ostatecznie postulaty w sprawie organizacji szpitalnictwa i wręczone w postaci memorjału czynnikom miarodajnym, 2) opracowana została i przygotowana w drukowanej odbitce instrukcja dla komisji rewizyjnych sejmików powiatowych, która zostanie rozesłana do wydziałów powiatowych, 3) zainicjowaną została akcja popierania przez wydziały powiatowe ogniotrwałego krycia dachów, przyczem pierwszy etap akcji polega na zebraniu odpowiednich wniosków ze strony wydziałów powiatowych i nawiązaniu kontaktu z P. D. U. W., 4) rozesłane zostały wnioski Komisji Zdrowia Zarządu w sprawie zwalczania gruźlicy wśród dzieci szkolnych.

Nadto dr. M. Jaroszyński złożył sprawozdanie z aktualnych zagadnień, mających związek z samorządem.

2. Następnie Zarząd przedyskutował szczegółowo projekt instrukcji budżetowej dla związków komunalnych, nadesłany przez Min. Spraw Wewnętrznych do zaopiniowania. Na podstawie referatu p. W. Gajewskiego oraz przeprowadzonej dyskusji, Zarząd ustalił swe wnioski w zakresie nadesłanego projektu i postanowił je zakomunikować przez swych przedstawicieli na konferencji, zwołanej przez Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie instrukcji.

3. W zakresie finansów komunalnych Zarząd omawiał projekt reformy, polegający na rozgraniczeniu finansów państwowych i samorządowych. Wprawdzie niema jeszcze konkretnego projektu w tej dziedzinie, Zarząd jednak zajął stanowisko wobec ewentualności pojawienia się takiego projektu. Zarząd uznał, że przed wprowadzeniem nowych ustaw ustrojowych, a przede wszystkim przed ustaleniem kompetencji samorządu, nie należy kusić się o gruntowną reformę finansów komunalnych w myśl wskazań Konstytucji.

4. Wreszcie Zarząd załatwił szereg spraw bieżących. Między innymi postanowił wysłać delegację do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w aktualnych sprawach samorządowych.

### PAMIĘTNIK ZJAZDU PRZEDSTAWICIELI SEJMIKÓW POWIATOWYCH W 1926 R.

Biuro rozesłało do Wydziałów Powiatowych następujące pismo:

W połowie czerwca r. b. wyjdzie z druku „Pamiętnik Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych”, odbytego w 1926 r., wydany przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemińskiego.

Wydawnictwo o rozmiarze około 15 arkuszy druku (240 stron) pomieści wszystkie, wygłoszone na zjeździe, referaty i koreferaty, przebieg dyskusji, oraz uchwały i rezolucje Zjazdu.

W szczególności na treść Pamiętnika złożą się:

1. Przemówienie wstępne i powitalne.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Zjazdów za 1925 r.
3. Referat p. W. Gajewskiego p. t. „Działalność samorządu powiatowego w latach 1924-25”.
4. Referat d-ra W. Dalbora p. t. „Działalność samorządu powiatowego b. dzielnicy pruskiej”.
5. „Uwagi o działalności samorządu powiatowego w Małopolsce” p. S. Dolańskiego.
6. Referat p. J. Osmałowskiego p. t. „Stan gospodarczy i działalność samorządu ziemskiego w wojew. Poleskiem w 1924 r.”
7. Referat d-ra M. Jaroszyńskiego p. t. „Środki oszczędności w gospodarce powiatowych związków samorządowych”.
8. Referat d-ra Zaroskiego p. t. „Zadania samorządu powiatowego na polu zdrowia publicznego”.
9. Referat p. Z. Ichnatowicza p. t. „Zadania samorządu powiatowego na polu popierania rolnictwa”.
10. Protokół obrad, przebieg dyskusji na plenum i w sekcjach, uchwały.

W końcu wydawnictwa dodane zostaną informacje o Biurze Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, jak statut, skład personalny Rady i Zarządu, regulaminy i t. p.

Pamiętnik będzie wydrukowany na dobrym papierze i bogato ilustrowany. Zawierać będzie około 50 reprodukcji obiektów samorządowych, jak budynki, mosty na drogach, szkółki drzew owocowych, szpitale, szkoły rolnicze i t. p. Nadto zaś znaczna liczba tablic w treści oraz reprodukcji grafikonów i tablic z wystawy prac samorządu powiatowego, urządzanej podczas zjazdu.

Cena wydawnictwa wynosić będzie 10 zł. za egzem-



plarz, a to z powodu wysokich kosztów własnych, z konieczności ograniczonej ilości egzemplarzy oraz stosunkowo znacznej liczby egzemplarzy, jakie w celach reprezentacyjnych musimy rozesłać bezpłatnie.

Wysyłać będziemy wyłącznie za zamówieniem w drodze zaliczenia pocztowego, względnie po wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. Nr. 51177. Liczymy się z góry z tem, że z podanych wyżej powodów wydawnictwo będzie deficytowe w tem znaczeniu, że znacz-

ną część kosztów ponieść musimy z własnych funduszków Biura. Ażeby jednak deficyt nie był zbyt wielki i znalazł pokrycie w naszym budżecie, musimy otrzymać pomoc ze strony Wydziałów Powiatowych. Mianowicie, nie wątpimy, że Wydziały Powiatowe poprą swoje wydawnictwo w tej formie, iż każdy Wydział zakupi 2 egz. do biblioteki biura oraz zachęci do nabywania dzieła członków Wydz. i Sejmików wzgl. innych działaczy. *Zamówienia prosimy nadsyłać niezwłocznie.*

## Z życia samorządu.

### PROJEKT CENTRALIZACJI ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH W WOJ. WOŁYŃSKIM.

Na posiedzeniu sejmiku Krzemienieckiego w d. 27 kwietnia r. b. przewodniczący przedstawił opracowany przez Wołyński Urząd Wojewódzki projekt centralizacji sierocińców na terenie województwa Wołyńskiego, polegający na utworzeniu zamiast kilkunastu utrzymywanych obecnie przez sejmiki powiatowe drobnych sierocińców — 4-ch sierocińców większych, utrzymywanych wspólnie siłami przez wszystkie sejmiki i grupujących według pewnego podziału wychowanków tej samej płci i odpowiedniego wieku. Urząd Wojewódzki projektuje urządzenie sierocińce:

1) na terenie pow. Dubieńskiego w Rądziwillowie, w budynkach objętych darowizną M. Ginsburga, ogólny przytułek dla małych dzieci obydwu płci pod nazwą „Obóz uzdrowieńców dla dzieci”;

2) na terenie pow. Krzemienieckiego w Wiśniowcu, w budynkach b. zanku Ks. Wiśniowieckich — własność sejmiku Krzemienieckiego — centralny sierociniec dla chłopców w wieku ponad 10—12 lat, a to ze względu na szkołę rzemieślniczo-przemysłową sejmiku Krzemienieckiego, w której wychowankowie sierocińca tego będą mogli jednocześnie uczyć się rzemiosł;

3) na terenie pow. Kostopolskiego w Stepaniu, w budynkach pozostałych po b. ziemstwie, ogólny przytułek dla dziewcząt w wieku ponad 10—12 lat, oraz

4) na terenie powiatu Kowelskiego w Brzuchowicach ogólny sierociniec dla dzieci jałgicznych.

Takie przegrupowanie utrzymywanych przez sejmiki województwa Wołyńskiego sierot i scentralizowanie zakładów przyczyniłoby się do znacznego obniżenia kosztów utrzymania sierot dla każdego sejmiku, a nadto zapewniłoby możliwość racjonalniejszego i lepszego prowadzenia tych zakładów. Z powyższych względów jest ze wszechmiar pożądanę.

Po odczytaniu pisma Urzędu Wojewódzkiego w tej sprawie i po przeprowadzeniu dyskusji uchwałą Nr. 259 postanowiono jednogłośnie: sejmik powiatu Krzemienieckiego wypowiada się zasadniczo za centralizacją zakładów opiekuńczych, utrzymywanych przez sejmiki na terenie województwa Wołyńskiego w ten sposób, jak centralizację tę projektuje Urząd Wojewódzki. W planie centralizacji sierocińców tych są objekty, których przygotowanie dla pomieszczenia dzieci pociągnie za sobą bardzo znaczne wydatki na przysposobienie budynków, podczas gdy sierociniec pow. Krzemienieckiego jest gotów i wydatków nie wymaga. Sejmik upoważnia przeto wydział powiatowy do dalszego prowadzenia układów o scentralizowanie tych przytułków w ten sposób, by sejmik Krzemieniecki nie był pociągany do świadczeń na rzecz inwestycji w mających się utworzyć sierocińcach pozostałych, a to z powodu, iż sierociniec w Wiśniowcu urządony został własnymi siłami powiatu Krzemienieckiego bez współdziałania i pomocy powiatów innych. Nadto sejmik uważa, iż sprawa ta w b. r. ze względu na brak funduszków i uchwalone już budżety winna pozostać bez zmian.

### OCHRONKI, ZAMKNIĘTE W POW. KRZEMIEŃCICKIM.

Sejmik Krzemieniecki utrzymuje dwie ochronki, zamknięte dla dzieci. Ochronka w Wiśniowcu liczyła 75 dzieci (47 chłopców,

28 dziewcząt) w dniu 31 października 1925 r. Stan ten podniósł się na dzień dzisiejszy do 81 dzieci (51 chłopców, 30 dziewcząt). W szkołach uczy się: w szkole powszechnej 44 dzieci (z tych 12 szewcwa), w szkole rzemieślniczo-przemysłowej w Wiśniowcu 20 chłopców, w zakładzie kilimkarskim Sudnikowej w Krzemieńcu 2 dziewczynki, w pracowni kroju i szycia Kruszewskiej w Krzemieńcu 2 dziewczynki, w seminarjum nauczycielskim 1 chłopiec, w gimnazjum im. T. Czackiego 1 chłopiec, w gimnazjum samorządowym w Krzemieńcu 2 dziewczynki. Nadto 7 chłopców pracuje w ogrodzie przy ogrodniku, 1 u ślusarza miejscowego. Wypadków śmiertelnych nie było, chorowało w okresie sprawozdawczym na grypę 2 dzieci, zapalenie płuc 1, dyfteryt 1, na anginę 4, na choroby oczu 14 i z nowo przyjętych, 4 na wysypkę skórną. Poza stan dzieci zadawalniający.

Kuchnia ochronki ma na wyżywieniu prócz wszystkich dzieci ochronki 52 chłopców z bursy szkoły rzemieślniczo-przemysłowej.

Ochronka w Krzemieńcu liczyła dzieci w dn. 31 października 1925 r. i dzisiejszym 36 (24 chłopców, 12 dziewcząt). W okresie sprawozdawczym odebrano 2 dziewczynki, zmarło 2 dziewczynki i 1 chłopiec, przybyło zaś 5 dzieci. Chorowało: lekko 5 dzieci, ciężko 6, zakaźnie na odrę 12. W szkole powszechnej pobiera naukę 14 dziewcząt i 7 chłopców, czyli razem 21, w Liceum Krzemienieckim 1 chłopiec, naukę tedy pobiera 22 dzieci. Stan zdrowotny reszty zadawalniający.

### SPRAWY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

**Końskie.** Na posiedzeniu sejmiku w dn. 19 kwietnia r. b. przewodniczący zawiadomił sejmik, że na terenie pow. Koneckiego została zawiązana Powiatowa Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Rada ta pozbawiona jest dotychczas własnego boiska, na którym mogłyby się ćwiczyć organizacje, posiadające szkoły przysposobienia wojskowego. W zrozumieniu potrzeby dostarczenia odpowiedniego miejsca na takie boisko, wydział powiatowy występuje na sejmik z wnioskiem o przekazanie Radzie części placu, położonego obok domu sejmikowego o obszarze około 3 mórg do bezpłatnego i bezterminowego użytku.

Po wysłuchaniu powyższego oświadczenia oraz po dyskusji sejmik powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

„Sejmik przekazuje Powiatowej Radzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego bezpłatnie do czasowego użytku plac, położony przy domu sejmikowym na urządzenie boiska pod tym jednak warunkiem, że o ileby zaszła potrzeba zużycowania tego placu na cele samorządowe, Powiatowa Rada W. F. i P. W. obowiązana jest plac ten z powrotem zwrócić powiatowemu związkowi komunalnemu na żądanie wydziału powiatowego”.

**Krzemieńce.** Sejmik postanowił przyznać powiatowej radzie wychowania fizycznego subwencję w sumie 1300 zł., w tem 300 złotych na urządzenie boiska.

### BEZROBOCIE.

**Ostrów.** Sejmik w d. 30 kwietnia przeznaczył z nadwyżki budżetowej z r. 1925 sumę 20.000 zł. na dalszą budowę drogi Biskupiec—Bilczew, celem zatrudnienia bezrobotnych. Na cele tej budowy sejmik postanowił zaciągnąć w komunalnym Banku w Po-



znaniu pożyczkę obrotową w sumie 20.000 zł., splacalną do końca r. b.

**Końskie.** Na posiedzeniu sejmiku, członek wydziału powiatowego S. Szymański zaproponował, by sejmik zwrócił się do miarodajnych władz z prośbą o nowelizację obecnej obowiązującej ustawy o funduszu bezrobocia. Byłoby daleko praktyczniej, gdyby skarb państwa, który z tego tytułu ponosi dość duże wydatki na wydawanie zasiłków bezrobotnym, sumy te przekazywał samorządowi w postaci pożyczek na roboty inwestycyjne, przy których zatrudnienie znalazłoby bezrobotni. Skarb państwa wtedy nie miałby nieprodukcyjnych wydatków, gdyż pożyczki byłyby zwrócone, robotnicy zaś zamiast dotychczasowych dawanych zasiłków znalazłoby pracę.

Solidaryzując się zupełnie z wnioskodawcą sejmik jednogłośnie powziął następującą uchwałę: „Uznając za wielce szkodliwą akcją rozdawania bezrobotnym zasiłków, sejmik zwraca się do centralnych władz z prośbą o przeprowadzenie nowelizacji obecnie obowiązującej ustawy o funduszu bezrobocia w kierunku stworzenia takich przepisów, któreby umożliwiały wydawanie bądź zasiłków, bądź też pożyczek samorządom powiatowym i gminnym na prowadzenie robót w celu zatrudnienia bezrobotnych”.

#### Z SEJMIKU OSTROWSKIEGO (WOJ. POZNAŃSKIE).

Podajemy poniżej przebieg dyskusji na sejmiku nad sprawozdaniem rachunkowym pow. związku komunalnego za r. 1925. Posiedzenie sejmiku odbyło się w d. 30 kwietnia r. b. przy nowej więc obsadzie, gdyż jak wiadomo, w b. dzielnicy pruskiej odbyły się w końcu roku zeszłego i na początku bieżącego wybory do wszystkich sejmików powiatowych. Przebieg dyskusji charakteryzuje po-

dział członków sejmiku na ugrupowania polityczne, występujące naksztalt klubów sejmowych. Objaw to ciekawy, jako nieznaną zupełnie jeszcze w sejmikach innych zaborów.

Przewodniczący odczytał szczegółowo opracowane sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetów administracyjnego i drogowego w roku 1925 i wyjaśnił sprawę przekroczenia w dochodach i rozchodach gospodarki powiatowej. Następnie przedłożył sejmikowi wniosek wydziału pow. i pow. komisji finansowej powzięty na wspólnym posiedzeniu, aby sejmik pow. na podstawie dokonanej już rewizji ksiąg kasowych udzielił wydziałowi pow. i kasie pow. absolutorjum za rok 1925.

Nad tym wnioskiem rozwinęła się dyskusja. Członek sejmiku Suda oświadczył, że partja P. P. S. nie ma zaufania do przytoczonych w sprawozdaniu cyfr i będzie głosować przeciwko absolutorjum. Inny członek sejmiku, Janiak, twierdził imieniem partji N.P.R., że z powodu nieuczestniczenia w komisjach powiatowych, ta partja wstrzyma się od głosowania nad absolutorjum. Otrzymał na to odpowiedź od innego członka sejmiku, że właśnie w r. 1925 partja N. P. R. miała większość w sejmiku, więc absolutorjum obejmuje jej własną gospodarkę. Członek sejmiku Suda wysunął między innymi zarzut, że przewodniczący nie dozwolił umieścić w „Ogłoszeniu Powiatowym” ogłoszenia o pochodzie 1 maja. Senator Banaszek oświadczył, że klub N. P. R. wstrzyma się od głosowania dlatego, iż członkowie jego nie należeli do rewizji.

W wyniku dyskusji, w której podniesiono szereg innych zarzutów przeciwko gospodarce w r. z., oraz wyrażono życzenie, by sprawozdania referowane były w przyszłości przez członków sejmiku, a nie przez przewodniczącego i po udzieleniu przez tegoż wyjaśnień, sprawozdanie zostało przyjęte 17 głosami przeciwko 4 przy reszcie wstrzymujących się od głosu.

## K o m u n i k a t y

### ZASADY UDZIELANIA POŻYCZEK NA ZAKUP INWENTARZA ŻYWEGO.

Pożyczki na zakup bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej i drobiu będą udzielane przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego z funduszu, przewidzianego w budżecie Ministerstwa Rolnictwa i D. P. na rok 1925, Dz. I § 15, w myśl ogólnych zasad udzielania pożyczek na podniesienie hodowli, zatwierdzonych przez p. Ministra Rolnictwa i D. P., w porozumieniu z p. Ministrem Skarbu i p. Ministrem Reform Rolnych, na następujących warunkach:

1. Pożyczki mogą być udzielane wyłącznie na zakup zwierząt, przeznaczonych do dalszej hodowli.

2. Podania powinny być składane do Państwowego Banku Rolnego lub jego Oddziałów i zaopatrzone w opinię Izby Rolniczej, lub w braku Izby Rolniczej w opinię zrzeszenia rolniczego lub hodowlanego, obejmującego swą działalnością obszar nie mniejszy niż powiat. W opinii powinno być uwidocznione, że osoba fizyczna lub osoba prawna, ubiegająca się o pożyczkę, zasługuje na przyznanie pożyczki, a także powinno być stwierdzone, że zwierzęta, które są upatrzone i mają być zakupione, są zdadne do hodowli i że pod względem rasy odpowiadają planowi hodowlanemu miejscowego okręgu.

3. Ubiegający się o pożyczkę składa zobowiązanie

niesprzedawania zwierząt nabytych z udzielonej pożyczki przed całkowitem jej spłaceniem.

4. Ubiegający się o pożyczkę na zakup rozplodników męskich składa zobowiązanie dopuszczania ich do cudzych samic.

5. Pierwszeństwo w otrzymaniu pożyczki mają:

a) te okręgi, gdzie prowadzi się systematyczne prace, mające na celu podniesienie wartości użytkowej zwierząt;

b) następnie w pierwszej kolejności pożyczki będą przeznaczone na męski materiał rozplodowy;

c) przy równych innych warunkach osadnicy wojskowi i cywilni mają pierwszeństwo;

d) pozatem pożyczki powinny być przeznaczone w kolejności zgłoszeń tym rolnikom, którzy dają dostateczną gwarancję dobrego wykorzystania udzielonej pożyczki.

### KOMUNIKAT.

W dniu 26 czerwca 1926 r. Związek Teatrów Ludowych w Warszawie organizuje Walny Ogólnokrajowy Zjazd Teatrów Ludowych Wiejskich, robotniczych, żołnierskich, szkolnych i t. d. Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, ul. Tamka 1 — II piętro. Początek o g. 10 rano.

Na porządku dziennym między innymi następujące



sprawy: sprawozdanie z działalności Związku Teatrów Ludowych w Warszawie i referaty: „Jaki cel winien przyświecać teatrowi ludowemu w Polsce” i „Jakie winno być organizacyjne ujęcie teatralnego ruchu ludowego w Polsce”.

Wobec ogromnego spopularyzowania się widowiska teatralnego wśród szerokich warstw wiejskich i robotniczych, wobec ważności widowiska jako potężne-

go środka oddziaływania kulturalnego na masy, Zjazd wywołuje wielkie zainteresowanie i zapowiada się okazale.

Zapowiedziany jest liczny udział przedstawicieli teatrów wiejskich, robotniczych, żołnierskich i t. p., przedstawicieli centralnych władz rządowych, sfer literacko - artystycznych i szeregu organizacji społeczno-oświatowych.

## **GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.**

### **Małopolska gmina wiejska i jej gospodarka finansowa — dawniej a dziś.**

#### VI.

Po omówieniu z osobna ze stanowiska gospodarki finansowej małopolskich gmin wiejskich wszystkich źródeł dochodów, otwartych tym gminom ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz znaczenia każdego z tych źródeł i jego wpływu na kształtowanie się gospodarki gminnej na nowych zasadach, unormowanych wymienioną ustawą — należy z kolei zanalizować wszystkie te źródła w organicznym związku ze sobą, jako jedną całość, stanowiącą zrąb nowego gmachu finansowej gospodarki gmin wiejskich oraz sprawdzić ich celowość i sprawność jako instrumentu, którym reprezentacja gminna ma się posługiwać celem pozyskania środków materialnych, niezbędnych dla należytego spełnienia swych zadań.

Za punkt wyjścia do obserwacji w tej mierze musimy przyjąć stan poprzedni, jaki istniał w Małopolsce w czasach normalnych, a więc przed wojną.

Jak już zaznaczono, małopolska gmina wiejska opierała poprzednio swą gospodarkę finansową głównie na dodatkach do podatków państwowych, a ponieważ dodatki obejmowały niemal wszystkie podatki państwowe bezpośrednio, a ponadto stopa ich maksymalna nie była tak ograniczoną, jak obecnie, a nawet co do dodatków szkolnych żadnym ograniczeniem nie ulegała. Było więc to źródło dochodów gminnych dostosowalnym do potrzeb gminnych.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, odbierając małopolskiej gminie wiejskiej dotychczasową podstawę jej gospodarki przez ograniczenie dodatków zarówno co do ilości podatków, jak i co do wysokości maksymalnej stopy tych dodatków i jej dostosowalności do potrzeb gminy — nie dała ogółowi małopolskich gmin wiejskich równoważnika, któryby ubytek dochodów poprzednich zastąpił.

O ile się rozchodzi o dochody gmin wiejskich z opłat oraz posługi i roboty — stan obecny w porównaniu ze stanem poprzednim nie przedstawia żadnych istotnych różnic, jednak rola opłat gminnych oraz świadczeń rze-

czowych w gospodarce finansowej gmin nie jest naogół zbyt wielka i ważna.

Natomiast główny ciężar gospodarki gminnej, opierający się poprzednio na dodatkach gminnych do podatków państwowych, rozłożony został obecnie na 3 rodzaje dochodów; 1) udział gmin w dochodach powiatowych związków komunalnych, 2) dodatki do podatków państwowych, 3) samoistne podatki gminne.

Wynikiem nieliczącej się z realnymi potrzebami życia i szczególnymi warunkami gospodarczymi gmin małopolskich jest stwierdzona praktyką życiową okoliczność, że ogółowi gmin wiejskich w Małopolsce ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych nie daje możliwości pokrycia w drodze legalnej wydatków, związanych z administracją gminną i spełnianiem ustawowych zadań gminy, przyczem nie należy złudzić się pozorom, że przecież prawie wszystkie gminy budżety swe jakoś zrównoważyły. Równowaga ta jest tylko pozorną i osiągniętą została przez stosowanie redukcji wydatków personalnych i rzeczowych, związanych z administracją, i to redukcji nadmiernej, grożącej dezorganizacją. Ponadto przez niepokrywanie potrzeb koniecznych i spychanie ich zaspokojenia stawia gminy wiejskie wobec konieczności osiągnięcia tem wydatniejszych dochodów w przyszłości.

Obok stanowiącej przeważną większość gmin małopolskich szarej masy gmin, wiążących koniec z końcem z wielkim trudem i zaniebdaniem zaspokajania istotnych potrzeb, albo zgoła nieznajdujących legalnego pokrycia dla swych koniecznych wydatków, istnieją nieliczne gminy, które dzięki specjalnie szczęśliwym dla nich warunkom i nieprzemyślanym należycie, przynajmniej w odniesieniu do gmin małych, postanowieniom ustawy o finansach komunalnych z tytułu udziału gmin w dochodach powiatów albo z jednego źródła podatkowego, trafiającego nielicznych podatników, ciągną obfite dochody bez potrzeby uciekania się do nakładania danin gminnych, obciążających ogół lub przeważną część



mieszkańców gminy. Taki stan rzeczy wywołuje niezadowolone u mieszkańców gmin sąsiednich, ponoszących nieraz nadmierne ciężary gminne.

Ustawa o finansach komunalnych liczyła się z tem, że otwarte przez nią źródła dochodu nie zawsze będą wystarczające, chociaż autorzy jej z pewnością nie przypuszczali, aby ta niewystarczalność stać się miała zjawiskiem niemal powszechnem.

Na ten wypadek art. 34 ustawy o finansach komunalnych nakłada na powiatowe związki komunalne obowiązek udzielania zapomóg tym gminom wiejskim, których dochody, mimo wyzyskania wszystkich źródeł dochodowych są tak szczupłe, że nie wystarczają na pokrycie wydatków bieżących.

Przepis ten, bardzo potrzebny i celowy, pozostał niestety martwą literą prawa, niewykonalną z tej przyczyny, że stworzona przez ustawę o finansach komunalnych sytuacja gospodarczo-finansowa powiatowych związków komunalnych nie jest wcale korzystniejszą od sytuacji ogółu gmin wiejskich. Powiatowe związki komunalne, nie znajdując pokrycia swych wydatków, same wygładają pomocy finansowej i nie są w fizycznej możliwości przysięcia gminom z pomocą.

Jeżeli przepis art. 34 ustawy o finansach komunalnych niema nadal zostać tylko przepisem papierowym, muszą przy nowelizacji ustawy o finansach komunalnych być przekazane powiatowym związkom komunalnym pewne źródła dochodów, które służyłyby dla wspomaganie gmin ubogich, nie mogących znaleźć pokrycia swych wydatków mimo wyzyskania wszystkich źródeł dochodu. Te same fundusze mogłyby także służyć do wyrównywania różnic napięcia obciążenia mieszkańców daninami gminnymi pomiędzy gminami tego samego powiatu, co posiada duże znaczenie gospodarcze.

Co dotyczy łatwości osiągnięcia przez gminy potrzebnych dochodów i połączonej z tem kosztów ewentualnego wymiaru i poboru poszczególnych danin przez organa gminne, zaznaczyć należy, że przy systemie dawniejszym, opierającym gospodarkę finansową gmin wiejskich w Małopolsce w głównej mierze na dodatkach do podatków, cała czynność gminy ograniczała się do powzięcia uchwały budżetowej z oznaczeniem

stopy dodatków i przedłożenia jej wraz z budżetem wydziałowi powiatowemu. Wydział powiatowy sam zatwierdzał lub przedkładał wyżej do zatwierdzenia względnie pozwolenia na pobór dodatków i odnosił się z urzędu do władz skarbowych o przypis i pobór dodatków gminnych. Dodatki te gmina otrzymywała bez żadnych dalszych czynności organów gminnych i bez żadnych kosztów.

Urządzenie to było ponadto także z tego powodu dla gmin korzystnem, że gminy otrzymywały większość swoich dochodów w formie dodatków gminnych do podatków państwowych, a więc w terminach i wysokości z góry w przybliżeniu oznaczyć się dających.

Osiąganie dochodów ze źródeł, otwartych gminom wiejskim ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, jest dla gmin mniej dogodnie i w znacznej części połączone z kosztami. Dochody gminne wypłacane są częściowo przez wydziały powiatowe, częściowo przez kasy skarbowe, przyczem dochody te wpływać mają do gmin w drobnych dawkach, w półmiesięcznych terminach; osiągnie więc są przez gminy w stanie niejako rozproszkowanym. Poza tem znaczną część dochodów osiągają gminy przez samoistne nakładanie, wymierzanie i ściąganie danin gminnych, co połączone jest z nakładem pracy i kosztów.

Błędy i braki ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych wykazała praktyka życiowa. Pod naciskiem konieczności umożliwienia należytego zaspakajania potrzeb życia samorządowego wniósł rząd do sejmu projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych. W odniesieniu do gospodarki finansowej gmin wiejskich w Małopolsce projekt ten oznacza bankructwo zasad konstrukcyjnych, na których oparła się ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i powrót do oparcia gospodarki gmin wiejskich na dodatkach do podatków gruntowego, przemysłowego i od budynków, w zmienionej formie gminnego podatku wyrównawczego. Podatek wyrównawczy, jako samoistny podatek gminny, przedstawia tę niekorzyść, że musi być przez gminy we własnym zakresie wymierzany i ściągany.

*Bolesław Kobak.*

## Z GMIN.

**ELEKTRYFIKACJA GMINY CZARNOCIN, POW. ŁÓDZKIEGO.** Z inicjatywy przewodniczącego sejmiku, p. starosty Remiszewskiego, na posiedzeniu Rady gminnej gm. Czarnocin w dn. 30 kwietnia r. b. zapadła następująca uchwała:

„Mając na uwadze podniesienie stanu gospodarczego i kulturalnego gminy, Rada gminna na mocy uchwały zgromadzenia gminnego z dnia 21 kwietnia r. b., p. 1, postanawia zwrócić się do Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc. w Łodzi, z prośbą o przyłączenie obszaru gminy do sieci elektrycznej Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc. w Łodzi w celu zasi-

lenia energją elektryczną obszaru gminy Czarnocin na warunkach przepisów, obowiązujących w m. Łodzi, z uwzględnieniem § 82 uprawnienia rządowego Nr. 12 na korzyść naszej gminy”.

Obecnym na zebraniu wójt objaśnił, że całkowite koszty zelektryfikowania gminy obciążają elektrownię, wobec czego gmina żadnych ciężarów, związanych z prowadzeniem odnośnych robót, nie ponosi. Przytem Rada gminna zastrzega sobie, żeby do urządzenia światła elektrycznego, kto sobie nie życzy, nikogo z gospodarzy do tego nie zmuszano.



**CZYTELNICTWO PISM ROLNICZYCH.** We wsiach Puchy i Niemirowice, gm. Grzymkowice, pow. Skierniewickiego, z inicjatywy wójta Filipskiego zebrania gromad wiejskich uchwaliły zaprenumerowanie na koszt wsi po jednym egzemplarzu „Gazety Gospodarskiej“.

Gazety mają przychodzić na imię sołtysów, a wydatek będzie pokryty z podatku gruntowego, którego 5% gminy są obowiązane przekazać gromadom. Należy dodać, że w tych wsiach niektórzy gospodarze pisma rolnicze prenumerują samodzielnie.

W gminie Dębowa-Góra z inicjatywy wójta Adama sołtysi wszystkich wsi zgodzili się, by na ich koszt z tej części 5% dod. do podatku gruntowego, która im przypada tytułem pensji, zaprenumerować pisma rolnicze.

Wójt zaprenumerował dla 21 sołtysów „Poradnik Gospodarstw Wiejskich“, dla 6 sołtysów „Przewodnik Kółek Rolniczych“, dla 4 „Gazetę Gospodarską“ i dla 1 sołtysa „Kłosa“.

Sołtysi co niedziela mają pisma rolnicze czytać razem z gromadą.

Przykład godny ze wszechmiar do naśladowania.

**SPRAWA PODWÓD W GMINIE MROGA-DOLNA.** Zebranie gminy Mroga-Dolna w miejsce wypełniania powinności podwodowych przez mieszkańców gminy uchwaliło oddanie spełniania obowiązku tego przez jedną osobę za opłatą po 12 groszy z morga, względnie poboru równowartości wynagrodzenia w zbożu. Na skutek zapadłej uchwały wypełniania obowiązku pełnienia podwód gminnych podjął się wójt gminy, który przesyła uchwałę tę z prośbą o zatwierdzenie.

**Z GMINY PIŃCZÓW.** Gmina wysadziła 2 kilometry drzewami owocowymi. Zebranie gminne uchwaliło obowiązkowe sadzenie drzew owocowych w każdym gospodarstwie. Gmina, złożona z 4600 mieszkańców, posiada 13 szkół powszechnych, 2 kursy dla dorosłych, 2 kółka rolnicze, 4 koła młodzieży i straż ogniową ochotniczą.

**UŁATWIENIA POCZTOWE.** Rada gminna w Skierbieszowie, pow. Zamojskiego, postanowiła utworzyć przy urzędzie gminnym agencję pocztową. Postanowienie ze wszechmiar godne naśladowania, albowiem jedną z poważnych trudności w zakresie rozwoju kultury naszej wsi jest niesłychane zaniedbanie w zakresie pocztowym. Jedynie tylko była dzielnica pruska wyróżnia się tem, że ma codziennie prawie dostarczane w każdej wsi listy i pisma. U nas listy dochodzą do zainteresowanych nieraz z 2 tygodniowym opóźnieniem, a pisma często wogóle nie dochodzą.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW.

**W SPRAWIE ELEKTRYFIKACJI.** Nawiązując do artykułu inżyniera Podgórskiego, umieszczonego w

tygodniku „Samorząd“ Nr. 20, pragnę skreślić słów kilka.

Miasteczko Ludwipol, pow. Kostopolskiego, na Wołyniu, położone jest przy spławnej rzece Słuczy i jako takie, ma duże widoki na przyszłość.

Obecnie Ludwipol mieści: urząd gminy, urząd pocztowy, posterunek policji, administrację majątku, kościół katolicki, cerkiew prawosławną, dowództwo wojskowe, ochrony granicy wschodniej, mieszczące się w nowozbudowanych w r. ub. koszarach, do 400 różnych sklepów i zakładów przemysłowo-handlowych.

W m. Ludwipolu władze wojskowe mają przystępować do budowy jeszcze ośmiu gmachów—koszar, gdyż tu się ma koncentrować wyższe dowództwo ochrony pogranicza, a także w bliskiej przyszłości ma być rozpoczęta budowa kolei wąsko-torowej, rozgałęzionej w Ludwipolu w trzy strony: Kostopola, Sarn przez Rokitno i Równego przez Korzec.

Głównym przemysłem jest tu przemysł leśny, eksploatujący bardzo duże tereny leśne, jak również znajdującą się nietkniętą bardzo duże pokłady kamienia ciemnego granitu.

Powyższe warunki, zdawałoby się, bardzo sprzyjały uruchomieniu elektrowni, to też cały czas mojej tu służby myślałem o tem, lecz pomimo, że ludność pragnie mieć elektryczne oświetlenie i chętnie zgadza się wpłacić po 5 zł. miesięcznie za lampę 25-świecową, jednakże stanęliśmy w tej sprawie na martwym punkcie.

Na tartaku umieścić dynamo-maszynę jest niemożliwe, gdyż właściciele tegoż nie zgadzają się przyjąć na siebie instalacji w mieście, a chociażby wykorzystać dla tych celów rzekę Słucz, to jednak bez kapitału skutecznym tego nie można.

Rada gminna uchwaliła 5.000 zł. na ten cel, lecz okazuje się, że do tej sumy należałoby dołożyć około 8.000 zł., których nie mamy. Przedsiębiorca, któryby zechciał włożyć około 8.000 zł. kapitału, może liczyć na poważniejsze zyski, lecz takiego przedsiębiorcy tu nie mamy.

Przeczytanie wspomnianego na wstępie artykułu inż. Podgórskiego pobudziło mnie do poruszenia tą drogą sprawy, przeto proszę wszystkich tych, kogo ta sprawa zainteresuje, a w szczególności P. Inż. Podgórskiego, o wszczęcie z urzędem gminnym odnośnych pertraktacyj celem zrealizowania tej sprawy.

Urząd gminy może z góry na ten cel, na umówionych ściśle warunkach, wyasygnować uchwalone 5.000 złotych, które mogą być stopniowo amortyzowane za światło, które pobierze urząd gminy, celem oświetlenia domu urzędu, ulic i placów.

P. inż. Podgórskiego proszę o zwrócenie uwagi znajomych i przyjaciół na powyższą sprawę, jeżeli sam oświadczenie nie reflektuje na wykorzystanie opisanej tu sytuacji. Nadmieniam w końcu, że jako prezes przeze mnie zorganizowanej straży ogniowej, przystępuję do budowy remizy pożarnej, obliczonej na teatralne przedstawienia, kino, czytelnie i inne, który to obiekt również może dać zyski elektrowni.

Franciszek Skocz,  
Sekretarz gminy Ludwipolskiej.



## Wiadomości o gminnych Kasach pożyczkowo-oszczędnościowych.

### Czy potrzebny jest gminnym Kasom Związek Patronacki.

W myśl § 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o organizacji i ustaleniu statutów gminnych Kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych „czynności nadzorcze nad gminnymi kasami pożyczkowo - oszczędnościowymi sprawują organa państwowego nadzoru nad samorządem gminnym w normalnym toku instancji”.

Ustawowo organem nadzoru Kasy gminnej w 1-ej instancji jest Wydział Powiatowy, w 2-ej instancji Województwo i w 3-ej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nadzór władz 2 i 3 instancji, t. j. Wojewodów i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ściśle mówiąc Departamentu Samorządowego tego Ministerstwa, ogranicza się do komunikowania przez Wojewodów aktów i zarządzeń natury zasadniczej w sprawach gminnych Kas, ogłaszanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

W rzeczywistości nadzór władz administracyjnych nad gminnymi Kasami ogranicza się do funkcji wykonawczych przez inspektorów samorządowych.

Kompetencje inspektorów samorządowych w tej dziedzinie nie zostały dotąd uregulowane, aczkolwiek odpowiedni projekt rozporządzenia o uprawnieniach nadzorczych inspektorów samorządowych nad gminnymi Kasami jest w posiadaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i podobno wkrótce ma być ogłoszony.

O ile nam wiadomo, uprawnienia inspektorów samorządowych w projekcie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ujęte są bardzo szeroko i obejmują nie tylko zakres rewizji formalno - organizacyjnej, ale i rzeczowo - funkcyjnej i operacyjnej.

Obecny nadzór inspektorów samorządowych nad gminnymi Kasami ogranicza się prawie do czynności przygotowawczych, do zatwierdzania uchwał zgromadzeń gminnych o zakładaniu w gminach Kas gminnych przez Wydziały Powiatowe. W kilku zaledwie powiatach inspektorzy samorządowi zainteresowali się dalszym rozwojem tych Kas.

Stan ten niewątpliwie ulegnie zmianie na lepsze z chwilą wydania wyżej wspomnianego rozporządzenia o nadzorze.

Czy jednak nadzór inspektorów samorządowych nad gminnymi Kasami wyczerpuje zadania Kas w dziedzinie doskonalenia swego aparatu organizacyjnego, jako też czy sprzyja pogłębieniu czynności kredytowych Kasy.

Wydaje się nam to wątpliwe z różnych względów, a mianowicie:

1) Zadania inspektorów samorządowych polegają na usprawnianiu aparatu administracji samorządowej i pracy kulturalnej. Już w dziedzinie rachunkowości samorządów powiatowych i gminnych rola inspektorów samorządowych jest ograniczona, tembardziej się to zaznaczy w odniesieniu do Kas gminnych.

2) Organizacja gminnych Kas jedynie co do władz Kasy związana jest z ogólną organizacją samorządu gminnego. Zadania, jakim służą Kasy, leżą poza sferą interesów samorządowych i wkraczają całkowicie w dziedzinę ustroju gospodarczo-kredytowego rolnictwa.

3) Inspektorzy samorządowi, przygotowani do innych zadań, nie mogą opanować należycie obcych sobie dziedzin organizacji kredytu gospodarczego i wykreślania form rozwojowych Kas gminnych.

4) 118 inspektorów samorządowych o najróżnorodniejszym przygotowaniu w dziedzinie zagadnień gospodarczych nie może przygotować jednolitego planu działania. Nie pomogą tu żadne zjazdy, ani konferencje ogólnokrajowe, nie będzie bowiem jednolitej egzekutywy.

5) Istnieje niebezpieczeństwo zmechanizowania nadzoru i sprowadzenia go do powierzchownej, formalnej rewizji, co zabiłoby rozwój Kas i uczyniło z nich martwe organizmy bez większego znaczenia gospodarczego.

Czy mogą Kasy gminne w tych warunkach polegać na urzędowej opiece, czy to w zakresie ustawodawstwa, czy pomocy fachowej i kredytowej, czy zastępstwa interesów Kas wobec Państwa i społeczeństwa.

Odpowiedź może być jedna, a mianowicie, że organy nadzoru gminnych Kas bez względu na instancję, nie wiele mogą dać więcej ponad formalny nadzór. Formy rozwojowe muszą wypełnić treścią same Kasy, one też muszą dbać o własne doskonalenie i rozwój.

Kasy gminne w poszukiwaniu punktu oparcia dla swych twórczych wysiłków zwracają się do Państwowego Banku Rolnego w najróżnorodniejszych sprawach organizacji, działalności, wychowawczych i wreszcie dla zastępstwa i obrony ich interesów.

Stąd widoczne, że Kasy gminne odczuwają potrzebę powołania do życia ośrodka, w którym mogłyby wypracowywać metody swej pracy, dzielić się doświadczeniem i bronić swoich interesów.

Czy istnieją prawne przeszkody do utworzenia własnej centralnej organizacji gminnych Kas, któreby podjęła na drodze samopomocy powyższe zadania.

Przeszkód prawnych do urzeczywistnienia myśli założenia związku patronackiego gminnych Kas nie widzimy. Kasy te bowiem mogą jako jednostki prawne na zasadzie obowiązujących praw zrzeszać się dla określonych celów.

Wzorem takiego zrzeszania się są związki patronackie spółdzielni, działające na zasadzie wymagań ustawy o spółdzielniach z r. 1920.

Zasadniczo spółdzielnie podlegają urzędowemu nadzorowi Rady Spółdzielczej, która przelewa to prawo na uznanie przez nią związki patronackie, względnie deleguje od siebie rewidentów.

Tak samo z chwilą utworzenia związku gminnych Kas rola inspektora samorządowego nie byłaby faktycz-



nie mniejszą, niż to nakreśli stosowna instrukcja Ministra Spraw Wewnętrznych, lecz miałyby charakter urzędowej rewizji ze wszystkimi prawnymi jej konsekwencjami.

W jednym z następnych numerów „Samorządu”

podamy projekt Związku gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych, oczekując, że wywoła on w sferze zainteresowanych Kas gminnych pożądane echo.

Jan Długokęcki.

## Jak sporządzać zestawienie miesięczne rachunków w gminnych Kasach.

Zestawienie rachunków Kasy powinno być obrazem stanu majątkowego Kasy na dzień zamknięcia tych rachunków w księdze „Dziennik-Główna”. Powinno więc uwzględniać wszystkie pozycje obrotowe Kasy od początku roku operacyjnego do ostatniego dnia miesiąca sprawozdawczego i uwidaczniać takie sumy na poszczególnych rachunkach, jakie otrzymujemy z podsumowania poszczególnych rachunków w księdze „Dziennik-Główna”. Postępując w ten sposób otrzymamy w rubryce „Obroty z bilansem otwarcia” zarówno po stronie „Winien” jak i stronie „Ma” te same sumy, jakie figurują po odpowiednich stronach każdego rachunku w księdze „Dziennik-Główna”.

W zestawieniach rachunkowych miesięcznych należy również wyprowadzić w rubryce „Pozostałości” różnice sum na poszczególnych rachunkach pomiędzy stronami „Winien” i „Ma”, gdyż dopiero te pozostałości odzwierciedlają faktyczny stan majątkowy Kasy.

Tylko na rachunku „Odsetki” i prow. za r. b. nie należy wyprowadzać różnicy pomiędzy stronami „Winien” i „Ma”, ponieważ operujemy tu różniami co do charakteru swego sumami, które w bilansie rocznym Kasy trzeba będzie uwzględnić, jako pełne sumy obu stron,

gdź przede wszystkim te pozycje wpływają na utworzenie się czystego zysku z operacji Kasy.

Kredyt uzyskany z P. B. R. nie należy zapisywać, jak to czynią często rachmistrze Kas gminnych na r-ku „R-ki w bankach”, ponieważ na tym r-ku mogą Kasy wkrótce potrzebować zapisywać inne operacje Kasy z bankami, jak np. kredyt otwarty i wtedy r-k ten byłby zawikłany.

Najlepiej zapisywać kredyt uzyskany w Państwowym Banku Rolnym na rachunku „Długi” (Wierzytiele).

Nie należy również zaniedbywać wpisywania odpowiednich wiadomości o Kasie do końcowych rubryk blankietu sprawozdawczego zatytułowanych „W końcu roku sprawozdawczego”: W szczególności co do rubryki c) zalegało ze spłatą pożyczek... osób, w łącznej sumie zł..... gr.....” to należy tę rubrykę rozumieć w ten sposób, że dotyczy ona wszystkich niespłaconych pożyczek na dzień zamknięcia miesiąca operacyjnego Kasy.

Zestawienie rachunków powinno być podpisane oprócz rachmistrza przez przewodniczącego i jednego członka Kasy i mieć pieczętkę firmową.

J. D.

## K r o n i k a.

### POWIATOWE I MIEJSKIE KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało pismo okólne do wszystkich wojewodów z dnia 5 maja 1926 r. L. SF. 1324-26 w sprawie przedstawienia danych statystycznych, dotyczących Kas oszczędności powiatowych i miejskich, znajdujących się na terenie całej Rzeczypospolitej. Dane te mają być przygotowane według wzoru w rubrykach następujących:

- 1) nazwa Kasy oszczędności,
- 2) data zatwierdzenia statutu Kasy,
- 3) jaka władza zatwierdziła statut Kasy,
- 4) data uruchomienia Kasy (o ile Kasa dotychczas nie została uruchomiona, podać przyczynę),
- 5) wysokość kapitałów rezerwowych w dniu 31 grudnia 1925 r.,

6) liczba będących w obiegu książeczek oszczędnościowych w dniu 31 grudnia 1925 r.,

7) stan wkładów oszczędnościowych (na książeczki) oraz na rachunkach bieżących (czekowe) w dniu 31 grudnia 1925 r.,

8) stan wydanych przez Kasę pożyczek, na zastaw, hipotecznych, na rachunku bieżącym, na weksle, skrypty dłużne, udzielanych korporacjom prawno - publicznym, komunalnym i t. p.) na dzień 31 grudnia 1925 r.,

9) stopa oprocentowania wkładek oszczędnościowych bezterminowych.

10) stopa oprocentowania pożyczek na weksle.

Wspomniane wykazy mają być sporządzone w 4-ch egzemplarzach, z których po jednym egzemplarzu wojewoda ma przesłać Głównemu Urzędowi Statystycznemu, Ministerstwu Skarbu oraz Ministerstwu Spraw



Wewnętrznych, czwarty zaś zatrzymać w aktach wojewódzkich.

Dostarczenie tych danych statystycznych pozwoli zorientować się i ustalić stopień rozwoju istniejących Kas powiatowych i miejskich w dziedzinie udzielania taniego kredytu oraz akcji rozbudzania zmysłu oszczędnościowego (gromadzenia oszczędności).

R. L.

#### W SPRAWIE KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH, ZAKŁADANYCH PRZEZ MIASTA NIEWYDZIELONE.

Na pismo Wojewody Białostockiego, skierowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, czy miasta niewydzielone mogą zakładać Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, ewentualnie na podstawie jakiego statutu, przyjętego dla kas gminnych, czy też powiatowych — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 29 marca r. b. L. 1841 - 26 wyjaśniło, co następuje:

Miasta niewydzielone mogą również zakładać Kasy oszczędnościowe, opierając swe postanowienia na statucie wzorowym dla powiatów i miast wydzielonych, dołączonym do okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 347 z dnia 7 czerwca 1919 r. L. 57959-XVIII-824-1.

Założenie Kasy oszczędności przez wymienione gminy musi być poprzedzone dopełnieniem formalności, z których najważniejszą jest powzięcie przez przedstawicielstwo gminne prawomocnej uchwały o poręczeniu całości z funduszków Kasy majątkiem i dochodami gminy oraz o przyjęciu statutu, normującego działalność Kasy.

W uchwale winna być również podana wysokość sumy, przeznaczonej na koszty założenia i urządzenia Kasy, oraz warunki, na jakich Kasa dotację tę otrzymuje.

Uchwała winna odpowiadać przepisom art. 33 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. P. Nr. 13, poz. 140), bowiem nakłada na gminę ciężary analogiczne do obowiązków, wypływających z zaciągnięcia pożyczki.

Uchwała taka wraz ze statutami (5 egzemplarzy), budżetem gminy, wykazem majątku, preliminarzem Kasy na najbliższe półrocze winna być przedstawiona Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, które w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, po rozpatrzeniu wniosku decyduje o upoważnieniu odnośnego wydziału powiatowego, jako władzy właściwej, do zatwierdzenia statutu Kasy oszczędności zainteresowanego miasta niewydzielonego, a to na podstawie art. 38 powołanego dekretu o samorządzie miejskim.

R. L.

#### W SPRAWIE LOKOWANIA WOLNYCH FUNDUSZÓW POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Powiatowy związek komunalny w Łęczycy zwrócił się w drodze służbowej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wyjednanie w Ministerstwie Skarbu zezwolenia na lokowanie wolnej gotowizny na

rachunku bieżącym w Oddziale Banku Ziemiańskiego w Łęczycy, przyczem zaznaczono, że instytucje kredytowe, w których winne być lokowane wolne fundusze związków komunalnych w myśl § 1 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 3 grudnia 1924 r., nie posiadają swych oddziałów w Łęczycy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z dn. 9 czerwca r. b. L. SF. 4237-26 wyjaśniło, że w myśl § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 106, poz. 959) o sposobie lokowania gotowizny bieżącej przez osoby prawa publicznego i osoby niewłasnowolne (Dz. Ust. Nr. 117, poz. 1045), związki komunalne mogą, o ile w siedzibie odnośnego związku komunalnego niema oddziału Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, Polskiego Banku Komunalnego i Pocztovej Kasy Oszczędności, względnie, o ile związek komunalny nie posiada własnej instytucji kredytowej, w której jest uprawniony do lokowania gotowizny bez ograniczeń — lokować wolną gotowiznę do wysokości 100.000 zł. i w innych instytucjach kredytowych.

Ponad wymienioną kwotę 100.000 zł. wyżej powołane przepisy nie upoważniają Ministra Skarbu do udzielania związkom komunalnym — za wyjątkiem miast — zezwoleń na lokowanie gotowizny w innych instytucjach finansowych.

R. L.

GMINNA KASA POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWA W GRODZISKU założona w końcu zeszłego roku z kapitałem zakładowym w sumie zł. 4000 i obecnie uruchomiana, jest bardzo ciekawą próbą zgodnego, opartego na porozumieniu, współzycia zakładanej Kasy gminnej z istniejącą w tymże Grodzisku spółdzielnią kredytową. Pomyślnie wyniki tej akcji mają poważne znaczenie dla ułożenia wzajemnych stosunków tych organizacji na terenie całego kraju, gdyż dotąd sfery spółdzielcze niechętnie patrzyły na rozwój gminnych Kas, tolerując je zaledwie w tych częściach kraju, w których niema spółdzielni kredytowych.

Oto zasady, jakimi kieruje się zarząd Kasy przy udzielaniu kredytu drobnym rolnikom:

1) Udzielanie kredytów na przeciąg około jednego roku oprocentowanych zgodnie ze statutem Kasy.

2) Udzielanie kredytów wyłącznie na następujące cele:

- a) działy rodzinne,
- b) remont budynków,
- c) stałe inwestycje rolne (narzędzia, inwentarz żywy, meljoracje).

3) Wykluczenie kredytów na kapitał obrotowy, spłacanie podatków itp. t. j. takich, które nie służyłyby bezpośrednio podniesieniu produkcji, względnie regulacji tytułów własności.

4) Wykluczenie kredytów dla osób, które, nawet dając gwarancję zwrotu pożyczonych sum, nie dawałyby pewności, że dzięki gospodarności i kwalifikacjom fachowym zużytkują otrzymany kredyt na podniesienie gospodarstwa rolnego.



5) Dążenie do ustalenia kredytów na terminy dłuższe (około jednego roku), przyczem udzielać się nie będzie sum drobnych, które nie miałyby wpływu na podniesienie gospodarstwa rolnego i którym mogłoby zagrozić „rozejście się na bieżące potrzeby”.

6) Ograniczenie łącznej sumy udzielanych kredytów do wysokości 5 — 6000 złotych, a to w tym celu, aby wypróbować działalność Kasy na szczuplejszym, lecz za to pewnym terenie.

7) Ustosunkowanie polityki kredytowej Kasy gminnej do takiej że polityki spółdzielczej Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w ten sposób, że Kasa gminna udzielać będzie kredytów na terminy dłuższe. W tej mierze zarząd Kasy gminnej porozumiał się przedwstępnie z zarządem Kasy Spółdzielczej w Grodzisku.

NOWE GMINNE KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE w województwie Lubelskiem powstały w gminach: Wilkołaz, pow. Janowskiego i Jabłoń, pow. Radzyńskiego, ostatnia z kapitałem zakładowym w sumie zł. 8.000.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

P. Marjan Grabowski, członek zarządu gminnej Kasy w Niwiskach, pow. Siedleckiego, pisze do nas:

W ostatnich czasach, bezwątpienia, dużo robi się w kierunku należytego rozwoju gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

My, miejscowi pracownicy gminnych Kas, dobrze to odczuwamy.

Inicjatywa Państwowego Banku Rolnego w dziedzinie rozszerzenia prawodawstwa, któreby pozwoliło na szerszą akcję Gm. Kas, powinna przynieść polepszenie sytuacji tych Kas.

Dążenie do opanowania zaufania wśród ludności wiejskiej do działalności Kas, powinny być leibmotytem w codziennej szarej pracy jej oddanych pracowników. To, rzucone przez P. B. R. hasło, winno znaleźć gorący odgłos i na miejscach powinno być zrobione wszystko, aby to zaufanie zdobyć.

Dziś już można odnieść wrażenie, że ta myśl przewodnia ma w bardzo wielu Kasach swych rozumnych zwolenników. I tam robota wśród mas drobnych rolników idzie o wiele lepiej. Jednak chciałbym zwrócić uwagę, iż w tak ważnej kwestji, jak umieszczanie przez sądy wkładów sierocych do Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych, są pewne braki, które mogą się w przyszłości sromotnie zemścić na opanowaniu zaufania ludności do tych Kas.

Jest rzeczą wiadomą, iż lokaty wkładów sierocych są zazwyczaj długoterminowe, obliczone na kilkoletnie procentowanie.

Brak pewności w stosunku do naszej waluty powoduje, iż w wielu miejscowościach sądy, spotkawszy się z inicjatywą oddzielnych Kas miejscowych, wahają się, dziś już, bez odpowiedniego rozporządzenia władz wyższych, lokować wkłady sieroce w Gminnych Kasach Poż.-Oszcz., ze względu na to, iż po pewnym długim okresie czasu, włożone pieniądze mogą znacznie stracić na swej wartości.

Na ten sam motyw natykamy się przy dobrowolnej likwidacji starych Gminnych Kas Poż.-Oszczęd. z przed 1915 roku. I tu również wierzyciele, godząc się na dobrowolną likwidację Kas, przewidującą zazwyczaj 3 letni termin wycofania swych wkładów, na podstawie takiego czy innego przerachowania, nie mogą zgodzić się na to, iżby po obecnym, ustalonym przez obie zainteresowane strony, przerachowaniu nie mieć należytego zabezpieczenia tych sum na dłuższy przeciąg czasu.

Należałoby P. B. R. i tu dać niezbędne wskazówki Kasom, co w tym wypadku robić i jak kwestję poruszoną należyście załatwić.

Albowiem zaufanie ludności wiejskiej można będzie pozyskać tylko, okazując dążenie do sprawiedliwego uregulowania zobowiązań dawnych Kas. Wtedy tylko liczyć można będzie na przyływ do tych Kas wkładów ze strony szerokich mas ludności.

Bez jaknajrychlejszego, należytego uregulowania tych palących kwestyj, szybki rozwój Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych jest wątpliwy i nadzieje z nimi związane mogą być zawiedzione.

## Poradnik samorządowy.

1. *Pytanie:* Pewien pom. pisarza gminnego zapytuje, czy wydział pow. może zakazać wypłacania pracownikom uchwalonego przez radę gm. 15% - owego dodatku komunalnego.

*Odpowiedź:* Wysokość dodatku komunalnego powinna być przez radę gm. ustalona w statucie etatów stanowisk służbowych dla pracowników gminnych i podlega zatwierdzeniu wojewody. Jeżeli województwo zatwierdzi statut (a w nim dodatek komunalny), to wydział powiatowy nie może zabronić wypłacania go.

2. *Pytanie:* Urząd gm. Kleniewo, pow. Płockiego,

zapytuje, jaki szczebel należy przyznać sekretarzowi gminnemu, który ma następujący przebieg służby:

1) od 1.4 1912 — 15.2 1915 urzęd. etatowi płockiego biura powiatowego,

2) od 1.11 1916 r — 1.7 1919 sekretarz gm. Łubki,

3) od 1.7 1919 r. — 8.7 1921 r. ochotnicza służba wojskowa,

4) od 15.7 1924 r. do dziś — sekretarz gm. Kleniewo.

*Odpowiedź:* Ustalenia szczebla dla pracownika ko-



munalnego dokonywa się na tych samych zasadach, na jakich się ustala szczeble dla urzędników państwowych, a więc na zasadzie art. 98 — 100 ustawy z dn. 9.X 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 116, poz. 924).

Aby dać konkretną odpowiedź na powyższe pytanie, trzeba przede wszystkim wiedzieć, w jakiej grupie uposażenia i od kiedy pozostaje sekretarz gminny. Czas bowiem służby w ostatnio posiadanej grupie liczy mu się w całości, czas zaś poprzedni w stosunku 6 miesięcy za każde pełne trzechletnie.

3. *Pytanie:* P. Pomocnik sekr. gm. Wiryki, pow. Włodawskiego, zapytuje, czy pomocnikowi pisarza gm. należy się dodatek na mieszkanie, skoro w § 1 rozp. Min. Spr. Wewn. (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 231) jest powiedziane, że dodatku tego nie otrzymują pisarze gm. w województwach: Białostockiem, Kieleckiem i t. d.

*Odpowiedź:* Pisarze gm. nie otrzymują dodatku na mieszkanie, ponieważ mają mieszkanie w naturze lub odpowiedni równoważnik pieniężny. Pomocnicy pisarzy gm. natomiast nie mają ani jednego, ani drugiego i należy im się dodatek na mieszkanie.

4. *Pytanie:* P. Pom. sekretarza gm. Pawłówka, pow. Suwalskiego, zapytuje: 1) do jakiej władzy ma się zwrócić o przyznanie dodatku na żonę, którego mu odmówił Wydział Powiatowy, 2) czy, wzgl. w jakiej wysokości, należy się pomocnikowi sekretarza gm. procent od wynagrodzenia, jakie gmina otrzymuje od P. D. U. W. za ściąganie składek ubezpieczeniowych.

*Odpowiedź:* 1) Wydział Powiat. nie może decydować wedle swego upodobania o dodatku ekonomicznym dla pracowników gminnych. Dodatek ten należy się pracownikom automatycznie (patrz § 1 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 28.III 1925 r., Dz. Ust. Nr. 32, poz. 231) i jeżeli chodzi np. o dodatek na żonę, wystarczy zarządowi gm. przedstawić świadectwo ślubu, a zarząd ma obowiązek zaliczyć do poborów pracowników dodatków na żonę. Gdyby Wydział Powiatowy czynił nadal jakieś trudności, należy się zwrócić do województwa.

2) W myśl § 22, punkt 5, rozp. Prez. Rzpl. z dn. 10.10 1924 r (Dz. Ust. Nr. 92, poz. 862) wynagrodzenie za ściąganie składek ubezpieczeniowych należy się gminie jako takiej, a nie poszczególnym pracownikom.

H.

## Książki i pisma nadesłane.

ANTONI SUJKOWSKI, prof. Wyższej Szkoły Handlowej. Polska Niepodległa. Wydawn. Kasy im. Mianowskiego. Warszawa, r. 1926, str. 262.

A. SUJKOWSKI. Dodatek do „Polski Niepodległej”. Warszawa, r. 1926, str. 62.

H. ORSZA. Stanisław Staszic. Str. 48. Składy główne: Komisja wydawnicza Centr. Zw. Kół. Roln. Warszawa, Tamka 1 i Komitet Dnia Spółdzielczości, Mokotów, Grażyny 13.

Sprawozdanie z działalności Zarządu m. st. Warszawy za lata 1918—1923, tom I i II. Skład główny w Wydz. Stat. Magistratu, Warszawa, r. 1925.

Samorząd Miejski, miesięcznik, m. czerwiec r. b.

Tręść: Będzin (monografia). Kronika. Kronika zagraniczna. Z prasy. Z książek i czasopism. 24-dniowy kurs dokształcenia sanitarnych inżynierów.

Gmina, dwutygodnik. Nr. 11 z dn. 1 czerwca r. b.

Tręść: Dr. T. Saloni — Związki celowe; J. Długokęcki — Czy lasy gminne są zbędne?; Kurnatowski — Wieś czeska. Wolne głosy. Dział Prawny. Życie społeczne. Z gmin i powiatów. Kronika.

Głos Gminy Wiejskiej. Nr. 9—10 za m. maj r. b.

Tręść: Wobec rozegranych wydarzeń; Waclaw Dunin — Reforma administracji; B. Wesolowski — Gmina zbiorowa czy jednostkowa; Instrukcja w sprawie spisu dzieci; Wuka — W sprawie przepisów wykonawczych do ustawy o kosztach leczenia; St. P. — Gospodarka święciańskiego pow. związku komunalnego wg. zarządzeń budżetowych na r. 1926; Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Kronika samorządowa. Dział prawny. Kronika ogólna.

Pracownik Samorządowy, dwutygodnik. Nr. 7 z dn. 30 maja r. b.

Tręść: Cz. Rokicki — Na przełomie; dr. T. Poznański — O kasy pogrzebowe; W. P. Dach — Ku nowelizacji ustawy o kasach chorych. Odcinek. Współpraca związków. Sprawy pracowników miejskich, powiatowych, gminnych. Kształcenie, dokształcanie, samokształcenie. Różne.

Przegląd Gospodarczy, organ Centr. Zw. Polsk. przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, dwutygodnik. Zeszyt 11.

Tręść: E. R. — Perspektywy; Z. Miduch — Reglamentacja przywozu; J. Dębicki — Żelazny przemysł hutniczy w Polsce; Z. K. — Produktywna walka z bezrobociem. Przegląd zagraniczny. Kronika. Przegląd prasy. Statystyka.

Zdrowie, organ Warsz. Tow. Higienicznego, miesięcznik. Nr. 6 za m. czerwiec r. b.

Tręść: Dr. J. Polak — Warszawa, czerwiec 1926; Dr. Wł. Dobrzyński — Jak obce państwa radzą sobie ze sprawą mieszkaniową; Dr. med. M. Spiss — Substancje organiczne, rozpuszczone w wodzie i ich znaczenie dla oceny stopnia zanieczyszczenia wód. Dział sprawodawczy. Listy ze Lwowa. Uchwały Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, odbytego w Warszawie w d. 27 i 28 lutego oraz 1 marca 1926 r. Zarządzenie magistratu m. Lublina. Kronika. Warszawskie Tow. Higieniczne.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Dr. M. Z. Jaroszyński.

## OGŁOSZENIA.

### WAŻNE DLA PROWINCJI.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie nasz cennik ilustrowany najnowszymi konstrukcjami rowerów, maszyn do szycia, gramofonów, patefonów i płyt. Posiadamy wielki wybór po cenach fabrycznych konkurencyjnych. Towar wysyłamy koleją lub pocztą odpowiedz. klient. na bardzo dogodnych warunkach. Adresować: do składu M. Okoń, Warszawa, ul. Zielna 11, telefon 121-66.

Uwaga! Nasza firma egzystuje od 1900 roku!!!

Przedstawiciele pożądanymi we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej.



### Udoskonalone maszyny

do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt, rur

polecą Fabryka Maszyn

### Rzewuski i S-ka

Warszawa, ul. Ordynacka 7.

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi

ok. 5.000 do 6.000 zł.

Żądajcie cenników i objaśnień.



Ważne dla szpitali i przychodni.

# SKŁADNICA SANITARNA

## ZRZESZENIA

### Samorządów Powiatowych

w Warszawie ul. Leszczyńska 6.

poleca po niskich cenach hurtowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

BANDAŻE muślinowe, metalowe, kalikotowe i inne

GAZĘ hygroskopijną gatunki I i II

" " sterylizowaną impregnowaną

WATĘ extra, prima i szpitalną

WYROBY GUMOWE

LEKI (dozowane)

SUROWICE SZCZEPIONKI

KROWIANKĘ OSPCWA

SOL KĄPIELOWĄ INOWROCLAWSKĄ i ług pokrystaliczny

ZASTRZYKI WYJAŁOWIONE i preparaty galenowe

SPECYFIKI I ŚRODKI ORGANO-TERAPEUTYCZNE

INSTRUMENTY chirurgiczne, przybory lekarskie

TERMOMETRY, aparaty Bobrowa, Paquelina i t. d.

ŁOŻKA SZPITALNE, stoły operacyjne, szafki i t. d.

Koce szpitalne, płótno, surówkę, bieliznę i sprzęty gospodarcze dla szpitali

FILMY PROPAGANDOWE z dziedziny higieny i zwalczania chorób społecznych

Przy zamówieniach prosimy nadsyłać z góry pokrycie gotówkowe, lub wekslowe na przybliżoną wartość zamówienia.



czas 13458/8/25

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych nabyło pozostałą część nakładu książek treści samorządowej, które się ukazały w **Bibliotece Komunalnej Wendego**. Obecnie tedy jesteśmy w możności dostarczyć czytelnikom „Samorządu” nie tylko wydawnictwa własne, które ukazały się w **Bibliotece Samorządu**, lecz wogóle wszystkie dotąd niewyczerpane jeszcze wydawnictwa komunalne.

Nabyte wydawnictwa Biblioteki komunalnej Wendego będziemy odstępować czytelnikom „Samorządu” po cenach niższych.

Obecnie tedy mamy na składzie następujące wydawnictwa komunalne:

## Wydawnictwa Biblioteki Komunalnej Wendego

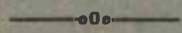
- |                                     |   |       |
|-------------------------------------|---|-------|
| 1. <i>Inż. M. Wł. Nestorowicz</i> , | Dyrektor Depart. w Min. Rob. Publ. „Sprawa drogowa w Polsce”<br>cena zamiast 5 zł.                    | 3 zł. |
| 2. <i>Inż. M. Wł. Nestorowicz</i> . | „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych” cena zamiast 7 zł.   | 6 zł. |
| 3. <i>Inż. G. Szymkiewicz</i>       | „Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa obowiązujące w Państwie Polskim” cena zamiast 10 zł. | 8 zł. |
| 4. <i>Prof. Dr. A. Pragier</i>      | „Zarys skarbowości komunalnej” cz. I., cena zamiast 8 zł.   | 6 zł. |
| 5. <i>Dr. M. Jaroszyński</i>        | „Samorząd terytorjalny w Polsce” cena zamiast 5 zł.   | 3 zł. |

## Wydawnictwa Biblioteki Samorządu

- |                               |   |                   |
|-------------------------------|---|-------------------|
| 1. <i>Dr. Nowakowski:</i>     | „Zasady zwalczania chorób zakaźnych”. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. | Cena 3 zł.        |
| 2. <i>Józef Bek:</i>          | „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917”.  | Cena 1 zł. 50 gr. |
| 3.                            | <b>Kalendarz Samorządowy na rok 1926.</b>   | Cena 7 zł.        |
| 4. <i>Stefan Pachnowski:</i>  | „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast”.  | Cena 5 zł.        |
| 5. <i>Dr. M. Jaroszyński:</i> | „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce na tle stanu finansów gminnych”;<br>„Znaczenie opłat drogowych w dochodach pow. zw. komun.”                             | Cena 5 zł.        |
| 6. <i>Dr. A. Pragier:</i>     | „Zarys skarbowości komunalnej” cz. II<br>dla nabywających część I i II (całość) 10 zł.  | Cena 7 zł.        |

### W D R U K U:

- |                                |   |
|--------------------------------|---|
| 1. <i>Stanisław Podwiński:</i> | „Bibliografja polskiej literatury o samorządzie terytorjalnym” (zestawienie wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu) |
| 2.                             | <b>Pamiętnik Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, odbytego w r. 1926.</b>   |



Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD”,

Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 301-93, Konto P. K. O. Nr. 1520.